

1774 ————— 1931

157 LAT CHLUBNEJ PRACY

Tak długotrwały okres istnienia, fakt zaledwie kilkakrotnie notowany w dziejach świata cywilizowanego tłumaczy się zarówno wysoką wartością starannie redagowanej treści pisma, jak i wielkiem poparciem, życzliwością i uznaniem, jakiem darzą ją zastępy jego czytelników.

W dziedzinie stosunków reklamowych w Polsce wydawnictwo „Gazeta Warszawska“ wnosi rzetelną wartość lamów swego dziennika, o którego poczytności świadczy 3-ci co do wielkości nakład w Warszawie, oraz staranną obsługę klienteli ogłoszeniowej przez swój Wydział Reklamy i Propagandy.

Inserenci, oględnie i umiejętnie układający swój budżet reklamowy, zawsze umieszczają w nim na jednym z najpierwszych miejsc pozycję na stałą reklamę za pośrednictwem „Gazety Warszawskiej“.

GAZETA WARSZAWSKA

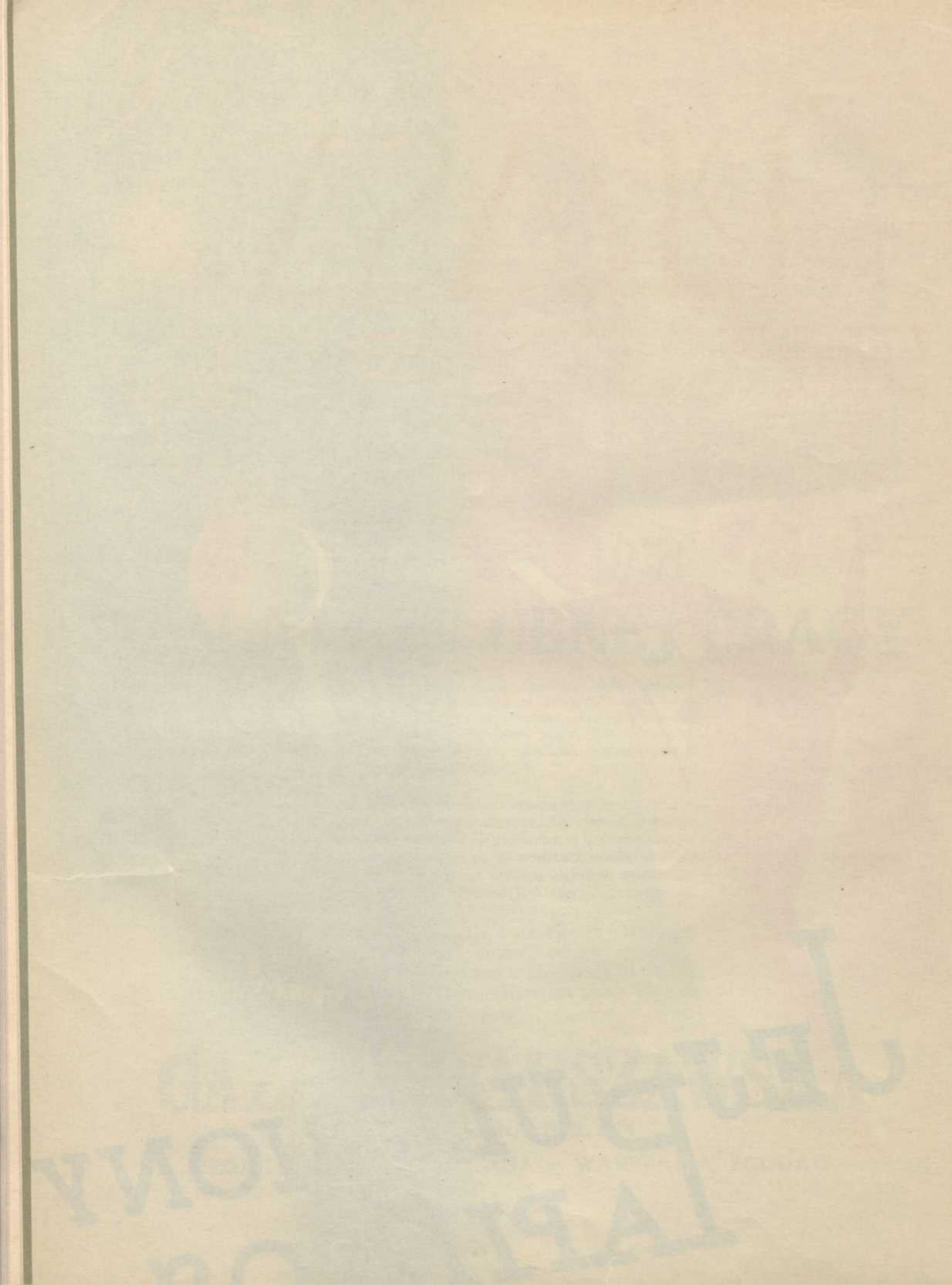
ZAŁOŻONA W R. 1774

REDAKCJA I ADMINISTRACJA – WARSZAWA, ZGODA 5.

CABINETOWE
DAMES
PANI
ZŁOTA PANI



JEJ PULUBIONY
LAPIEROS



PRASA

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU WYDAWCÓW DZIENNIKÓW I CZASOPISM
 CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM WYDAWNICZO - PRASOWYM

REDAKTOR — STANISŁAW KAUZIK

TREŚĆ ZESZYTU:

ARTYKUŁY:	Str.		Str.
Franciszek Głowiński — Rola administracji w pracy wydawniczej	1	RYNEK KRAJOWY.	13
25-lecie „Kunjera Poznańskiego”	3	PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ	13
Władysław Wolert — Prasa w Sowietach	4	SĄDOWNICTWO A PRASA:	
Marjan Grzegorzczak — Spółki wydawnicze w Niemczech	5	Wiktor Natanson — Usiłowanie i przygotowanie rozpowszechnienia czasopism	14
A. Trepieński — Wyższa Szkoła Dziennikarska	7	Z procesów prasowych	15
Jerzy Gutschke — Prasa węgierska	8	KRONIKA ZAGRANICZNA:	
ZYCIE ORGANIZACYJNE:		Ogólna	15
Z działalności Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism	8	Austria, Francja, Holandia, Italia, Japonja, Li-twa, Niemcy.	16
Z działalności Związku Syndykatów Dziennikarzy i Syndykatów Dziennikarzy	10	Norwegja, Rosja Sowiecka, Stany Zjednoczone, Szwajcarja, Wielka Brytanja	17
KRONIKA KRAJOWA:		PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA:	
Z życia prasy	11	Sprawozdania i rozbiory	18
Z rejestru handlowego	12	Bibliografja	19

FRANCISZEK GŁOWIŃSKI

ROLA ADMINISTRACJI W PRACY WYDAWNICZEJ*)

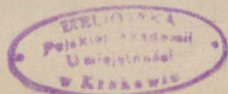
Czołową funkcją i najistotniejszym, podstawowym działem każdego przedsięwzięcia wydawniczego jest praca jego redakcji. Produkt tej pracy, skondensowany w formie szpalt i kolumn wiadomości i informacji, komentarzy do wydarzeń chwili, publicystycznych rozważań, krytyki, opisów, prac literackich i t. d. — jest celem istnienia wydawnictwa, jego zadaniem w mechanizmie nowoczesnego życia. Zrozumiałą więc i słuszną jest rzeczą, by dział ten był w wydawnictwie otoczony troskliwą pieczą, by do jakości pracy redakcyjnej wielką przykładano wagę. Od pracy tej bowiem w ogromnej mierze zależy i należyte spełnienie przez wydawnictwo jego roli spo-

lecznej i stopień powodzenia, jakie osiągnie wśród rzeszy czytelnich.

Ale nie wolno również zapominać — a w Polsce często można to zapomnienie obserwować — że na redakcji nie kończą się ważne i doniosłe funkcje pracy wydawniczej, że obok redakcji niezmiernie ważną w pracy tej rolę spełnia administracja. Prasa polska, w przeciwieństwie do zagranicznej, nie zachowuje, naogół, należytej w traktowaniu tych dwu działów swej pracy proporcji. Niedocenywanie roli i znaczenia administracji w wydawnictwie jest u nas zjawiskiem bardzo pospolitem.

Typową niemal dla polskich stosunków wydawniczych jest duża dbałość o materiał i dobór personelu redakcyjnego, przy zaniedbaniu i personalnym i rzeczowym administracji. W większości wydawnictw zabiega się pilnie o dobre pióra publicystyczne, o zdolnych, czujnych i pomysłowych redaktorów, o wytrwałych dziennikarzy, korespondentów i reporterów, o zajmujący feljeton lite-

*) Artykuł niniejszy jest dalszym ciągiem referatu p. t. „Metody i organizacja pracy administracyjnej dziennika i czasopisma”, wygłoszonego przez autora na Ogólnopolskim Zjeździe Wydawców Dzienników i Czasopism w Warszawie, w dniu 14 maja 1931 r. Początek referatu zawiera Nr 6—7 „Prasy” z roku bieżącego, a dalszy jego ciąg przyniesie następny numer „Prasy”.



329
 III
 Akc. Nr 158 W 780/69/1
 19 53

racki i obfity materiał agencyjny, funkcje zaś administracyjne zbywa się przeważnie niewspółmiernie małą, w stosunku do redakcji, ilością drugorzędnych sił bez inicjatywy, zdolności i głębszej znajomości fachu. Nawet małe wydawnictwa w stolicy czy na prowincji dbają o pozyskanie możliwie dobrych redaktorów i współpracowników redakcji, podczas gdy w administracjach takich wydawnictw zasiadają częstokroć osoby, których umiejętności ograniczają się do zdolności wypisania kwitu za prenumeratę i więcej lub mniej dokładnego, a mozolnego obliczenia ceny ogłoszenia.

To niedocenianie w prasie polskiej roli i znaczenia administracji, ten ogólny niemal pewnego rodzaju niedorozwój działów administracyjnych i ich, w stosunku do redakcji, upośledzenie mści się dotkliwie na wydawcach polskich, na efektach i rezultatach ich pracy i wysiłków.

Jeśli bowiem — jak to już podniesiono na początku tego referatu — w warunkach nowoczesnego życia placówka wydawnicza jest, obok swego charakteru ideowo - publicystycznego, warsztatem produkcji słowa drukowanego, ujętego w formę wydawnictw periodycznych — to jasnym staje się, iż, obok należytego poziomu pracy redakcyjnej, decydujący wpływ na jakość rezultatów pracy tej placówki posiada i to, jak jest ona gospodarczo i handlowo zorganizowana t. j. jej administracja.

Niedość jest dobrze pod względem redakcyjnym zmontować i prowadzić wydawnictwo. Trzeba wszak ponadto — oprócz nadania mu odpowiedniej szaty zewnętrznej t. j. należytego spełnienia funkcji technicznych, drukarskich, ilustracyjnych i t. d. — rzucić to wydawnictwo na dobrze przygotowany, sprężysty aparat sprzedaży i samego wydawnictwa i miejsca ogłoszeniowego, trzeba należycie zorganizować jego dział finansowy i gospodarczy. A to wszystko są zadania administracji. To też nawet doskonale redagowane wydawnictwo, pozbawione dobrej, fachowo zorganizowanej administracji, musi, mimo swych wysokich walorów redakcyjnych, chromać i funkcjonować wadliwie.

Zrozumiała to oddawna zagranica i wyciągnęła wszystkie, wynikające z tego, wnioski praktyczne. Łatwo zauważył to każdy, kto obserwuje i bada pracę wydawnictw obcych, kto zwiedza je i zapoznaje się z literaturą fachową zagranicy. Spójrzmy na parę, pierwszych z brzegu, przykładów świetnie prosperujących zagranicznych przedsiębiorstw wydawniczych.

Uderzającym był w tym względzie pewien fragment wspomnianego w r. 1928 zorganizowanej w Kolonii „Pressy“ (Międzynarodowej Wystawy Prasowej). W pawilonie francuskim wystawiony był, między innymi, przekrój gmachu wydawnictwa paryskiej „Illustration“; przekrój ten wyraziście uwidocznił stosunek, jaki zagranicą zachodzi, nawet w tak starannie, jak „Illustration“ redagowanych wydawnictwach, między działami: redakcyjnym i administracyjnym. Obok znikomej poprostu ilości pokoi redakcyjnych, przekrój ten demonstrował ogromną ilość przestrzeni zajętej w gmachu przez biura administracji, nie mówiąc już o zakładach graficznych i gospodarczych.

Do najpotężniejszych na świecie przedsiębiorstw

wydawniczych należą zakłady Ullsteina w Berlinie. Nakładem ich ukazuje się 5 dzienników, 3 gazety tygodniowe oraz 10 periodyków ogólnych i fachowych; wszystkie są doskonale redagowane i bardzo poczytne; Ullstein wydaje ponadto książki, wydawnictwa zeszytowe, informacyjne i t. d., ale głównym przedmiotem jego produkcji są dzienniki i periodyki. A oto spójrzmy, jak dzeli się skład personelu zakładów Ullsteina: redakcje — 230 osób; działy handlowo - administracyjne — 2206 osób; działy graficzne — 3325 osób; siły pomocnicze — 4387 osób. Jeśli chodzi o dziesięciokrotnie niemal od redakcyjnego liczniejszy personel administracyjny to z pośród niego kilkadziesiąt osób zatrudnia praca propagandowa, około 400 — dział ogłoszeń i około 600 — dział sprzedaży dzienników i periodyków.

Jest rzeczą jasną, że w dużej mierze ogromny wzrost administracji w prasie zagranicznej wiąże się z wielkimi nakładami tej prasy i potężnym rozwojem reklamy prasowej. Trzeba o tem pamiętać, mówiąc u nas o zakładach zagranicznych i trzeba liczyć się z naszymi nakładami i naszymi małymi możliwościami ogłoszeniowymi. Ale właśnie ze względu na te ciężkie i trudne warunki, tem usilniej starać się należy o sprawność i dobrą organizację naszych administracji.

Nie chodzi — bo to byłoby niepodobieństwem — o liczebne dościganie wzorów administracji zagranicznych, ale o takie same, jak zagranicą, zrozumienie ważności roli, jaką administracja posiada w pracy wydawniczej. Chodzi o takie jej zorganizowanie, aby mogła handlowo wyzyskać wszystkie możliwości rozwojowe wydawnictwa, aby zapewniła mu dobrą, sprawną, zapobiegliwą i oszczędną gospodarkę wewnętrzną.

Jak, jakimi drogami, jaką metodą pracy dojść można do tak pojętej administracji wydawnictwa?

Zanim dalszy tok referatu przyniesie próbę szeregu odpowiedzi, uwzględniających specjalne warunki i wymagania pracy administracyjno - wydawniczej, pierwszą, najogólniejszą odpowiedzią jest postulat: administracja dziennika czy czasopisma musi być zorganizowana na wzór dobrze postawionych nowoczesnych biur przedsiębiorstw przemysłowo - handlowych. Produkcją wydawniczą rządzą te same, co każdą inną gałęzią produkcji, niepisane, ale tem potężniejsze prawa życia gospodarczego. W produkcji wydawniczej, tak samo, jak w każdej innej, niedbale zorganizowana biurocracja i administracja niszczy przedsiębiorstwo, a conajmniej hamuje jego rozwój. Ład i porządek w pracy biura administracji, jej celowa, fachowa organizacja — to nieodzowne warunki powodzenia tej pracy.

Działy handlowo - administracyjne wspomnianych już zakładów wydawniczych Ullsteina w pracy swej kierują się — według ich własnej relacji — lapidarną, a jednak jakżeż wymowną dewizą: „służba dla klienta“. Centralizacja kierownictwa, przy stałym jego codziennym, instrukcyjnym kontakcie z szefami poszczególnych działów, centralizacja zakupów, specjalizacja poszczególnych działów biura, korespondencja rzeczowo i szybko reagująca na każdy najbliższy nawet list czy zapytanie, wzorowa, dostosowana do typu i potrzeb przedsiębiorstwa kasowość i księgowość, ścisła i dokładna kontrola, facho-

wo szkolony przez samo wydawnictwo personel sprzedaży, ogłoszeń i propagandy — oto najistotniejsze cechy i zasady, uderzające przy badaniu wewnętrznej organizacji zakładów Ullsteina.

Tak pojmują biurową organizację administracji wydawniczej zagranicą i tak winniśmy pojmować ją w Polsce. Jeśli zna się swój zawód, jeśli ma się zrozumienie znaczenia i roli administracji, można, nawet w naszych warunkach — oczywiście w skali odpowiedniej i w dostosowaniu do rozporządzalnych środków — w ten właśnie sposób zorganizować dział administracyjny nie tylko wielkiego, ale i małego wydawnictwa. I można przy pomocy takiej administracji nawet na niewielkim warsztacie pracy wydawniczej osiągać dobre rezultaty.

Ale pierwszymi i nieodzownymi po temu warunkami są dla każdego wydawcy przede wszystkim: osobista, należyte opanowanie wszystkich zasad, arkanów i techniki nowoczesnej administracji wydawniczej, a następnie pozyskanie, lub, co w polskich warunkach jest łatwiejsze i pewniejsze, wykształcenie zastępu dobrych, fachowych współpracowników administracyjnych.

Koszt takich współpracowników i wydatki na dobre zorganizowanie administracji należą do najpożyteczniejszych wydatków, które przy umiejętnym, celowym ich stosowaniu nie obciążają wydawnictwa; zwracają je w wielokrotnej formie pomyślnie rezultaty pracy wydawnictwa. Wiedzą o tem z własnego doświadczenia te w Polsce wydawnictwa, które dysponują należycie zorganizowanymi i na odpowiednim poziomie postawionymi administracjami.

Oczywiście obecnie, w okresie, gdy kryzys gospodarczy coraz dotkliwiej i groźniej nęka całą prasę, nie mogą wydawnictwa myśleć o kosztownym zwiększaniu personelu i mnożeniu wydatków. Ale właśnie teraz, gdy ciężkie warunki kryzysu wymagają od wydawców w pracy ich maximum fachowej czujności i maximum celowego wysiłku — niezmiernie aktualnym jest postulat jaknajwiększego usprawnienia administracji, nadania odpowiedniego rozmachu i tempa ich pracy, zużytkowania przez nie w stopniu jaknajwyższym wszelkich możliwości, jakie jeszcze na rynku czytelnicy i ogłoszeniowym, mimo kryzysu, istnieją.

25-LECIE „KURJERA POZNAŃSKIEGO”

Prezydja Rady oraz Zarządu Głównego i Dyrekcja Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism wystąpiły w dniu 28 września r. b. — w dniu jubileuszu dwudziestopięciolecia istnienia „Kurjera Poznańskiego” — depezę do Dyrektora naczelnego tego wydawnictwa, p. Edwarda Pawłowskiego, Wiceprezesa Rady Związku Wydawców, z serdecznymi życzeniami dalszej Jego owocnej pracy na niwie wydawniczej i społecznej, a wydawnictwu „Kurjer Poznański” — świetnego dalszego rozwoju.

W dniu 19 września b. r. minęło 25 lat od pojawienia się pierwszego numeru „Kurjera Poznańskiego”. W jubileuszu tym, który redakcja „Kurjera” upamiętniła wydaniem okazałego numeru specjalnego, wzięli udział nie tylko polityczni przyjaciele pisma, ale szerokie warstwy społeczeństwa wielkopolskiego oraz ogół prasy polskiej, dając w ten sposób wyraz uznaniu dla wielkich zasług tego dziennika w pracy narodowej.

W chwili założenia „Kurjera” istniały w Poznaniu z pism polskich: „Dziennik Poznański” (założony w r. 1858), „Orędownik Wielkopolski” (od r. 1870), „Goniec Wielkopolski” (od 1877) i „Postęp”, dzisiejszy „Nowy Kurjer” (od 1890). Nowe pismo, oparte o założoną przez pp. Marjana Seydę i Romana Leitgebera Nową Drukarnię Polską, która równocześnie nabyła od Romana Szymańskiego „Orędownika”, pojawiło się w chwili, gdy rząd pruski wystąpił z hasłem ostrego kursu antypolskiego. Zająwszy odrazu zdecydowaną postawę śmiałej obrony praw polskich, „Kurjer” oparł się zwycięsko szykanom władz pruskich, a wspierany rosnącym poparciem społeczeństwa, stał się wkrótce potężnym filarem polskości na ziemi wielkopolskiej. Dzięki tej pracy „Kurjer Poznański” posiada wielką zasługę organizowania i podtrzymywania w okresie zaboru opinii narodowej na ziemi wielkopolskiej i pomorskiej.

W okresie strajku szkolnego staje się „Kurjer” leader'em w ciężkiej walce o polską naukę religii w szkole powszechnej. Bardzo śmiało występował też „Kurjer Poznański” w latach 1914—1916, narażając się ustawicznie na szykany wojennej cenzury niemieckiej. Zasługi

„Kurjera Poznańskiego” w obronie polskości ziem zachodnich są więc ogromne.

Redakcję naczelną „Kurjera Poznańskiego” od chwili założenia prowadził dr. Marjan Seyda. W r. 1915, gdy opuścił to stanowisko, udając się dla prowadzenia propagandy politycznej zagranicę, kierownictwo pisma objął ś. p. Bolesław Marchlewski, po jego zaś tragicznej śmierci z ręki fanatyka w r. 1922 prowadził je przez rok p. Stanisław Kozicki, a następnie p. Bolesław Szczępkowski, poczem w jesieni r. 1926 redakcję naczelną przejął z powrotem p. Marjan Seyda, którego jubileusz zastał na tem samem, co i przed 25 laty stanowisku, podobnie, jak i dyrektora wydawnictwa p. Leitgebera.

W r. 1920 wydawnictwo połączyło się z towarzystwem „Drukarnia Polska” i objęło wykupioną przez nie w r. 1919 z rąk niemieckich drukarnię Deckera w Poznaniu oraz drukarnię niemiecką w Bydgoszczy i założyło „Gazetę Bydgoską”. Z chwilą fuzji obu przedsiębiorstw, stanął na czele nowego i wielkiego przedsiębiorstwa p. dyr. Edward Pawłowski, pod którego kierownictwem zakład drukarski i wydawnictwa silnie się rozwijają. Dziś Sp. Akcyjna „Drukarnia Polska” stanowi potężny koncern wydawniczy, wydający oprócz wspomnianych pism jeszcze dawnego „Orędownika” oraz „Ilustrację Polską” i „Wielkopolanina”. Trzon główny tego koncernu, „Kurjer Poznański”, należy dziś nie tylko do najzastużeńszych, ale i najpoczytniejszych oraz największym znaczeniem się cieszących pism polskich na terenie Polski Zachodniej.

Z okazji jubileuszu składamy wydawnictwu serdeczne życzenia „Szczęść Boże” w dalszej, równie owocnej, pracy.

PRENUMERATA „PRASY” WYNOŚI ROCZNIE ZŁ. 12.

WŁADYSŁAW WOLERT,
docent dziennikarstwa na WWP.

PRASA W SOWIETACH

Rosja okresu przedrewolucyjnego miała prasę doskonałą. Obiedwie stolice, jako też miasta takie jak Kijów, Charków, Odessa miały dzienniki drukowane w dużych nakładach, obfitujące w bogactwo materiału informacyjnego, każda gazeta starała się pozyskać co świetniejsze pióra literackie i dziennikarskie i miała dobrych przeważnie feljetonistów. Takie gazety, jak „Nowoje Wremia“, „Bierzewija Wiedomosti“, „Rjecz“, „Ruskoje Slowo“, „Nowaja Ziźn“, „Ruskija Wiedomosti“ i t. p., to były wielkie przedsiębiorstwa prasowe zorganizowane na sposób zachodnio - europejski. Bogactwem materiału i środków prasa rosyjska przewyższała prasę polską i bynajmniej nie ustępowała gazetom austriackim czy niemieckim. „Nowoje Wremia“ już w 1901 utworzyło trójprzymierze prasowe z „Le Matin“ i „The Times“. Przed rewolucją październikową najpopularniejsze „Ruskoje Slowo“ moskiewskie wychodziło w 350,000 egz. nakładu dziennego, a znakomite profesorskie „Ruskija Wiedomosti“ były dziennie po 100,000, a takich pism mających dzienny nakład stu tysięcy albo i większy było jeszcze pięć w samej Moskwie. W chwili wybuchu rewolucji październikowej jednodniowy nakład dzienników moskiewskich wynosił przeszło półtora miliona egzemplarzy. Rozwijające się wypadki rewolucyjne coraz bardziej podcinały byt prasy „burżuazyjnej“. Nakłady zaczęły spadać; brakło czytelników, zmiotły ich z widowni wypadki szybko rozwijającej się rewolucji. Entuzjazm bijący z rewolucji przysparza zato czytelników prasie socjalistycznej wszelkich odcieni. Pod koniec r. 1918 prasa burżuazyjna weszła w okres agonii. Zlikwidowano 150 wydawnictw, mających nakład około 2 milionów egzemplarzy dziennie. Na początku r. 1919 burżuazyjna prasa nie istniała. Zginęła śmiercią naturalną albo na zasadzie dekretu Rady Komisarzy Ludowych. Po krótkim okresie, kiedy wszystkie partje rewolucyjne, długie lata walczące z caratem, korzystały teraz wspólnie z „wolności prasy“ zaczyna panować prasa komunistyczna. Całkowite opanowanie władzy przez bolszewików, sprowadza bowiem likwidację organów prasowych wszystkich innych partji rewolucyjnych. Ostatecznie pozostaje tylko prasa komunistyczna. W 1919 „Lwiestija WCIKA“ były już dziennie 452 tysiące egzemplarzy a „Biednota“ i „Prawda“ prawie czterysta tysięcy. Prasa bolszewicka rośnie jak na drzewach.

W Rosji sowieckiej struktura państwową i organizacja administracji jest zupełnie swoista. Jedyłą aktywną siłą jest partja komunistyczna. Ona stanowi podstawę, na której zbudowany jest cały aparat administracyjny. Rząd jest emanacją partji. Strawestowawszy słowa Ludwika XIV możnaby powiedzieć: państwo, to partja komunistyczna. Panuje dyktatura proletariatu, a właściwie dyktatura partji komunistycznej, bo ta jest wyrazicielką ideologii oraz interesów proletariatu. Oczywiście że niema prywatnych indywidualnych poglądów lub opinii publicznej w sensie zachodnio - europejskim. Jest tylko opinia partji, która wyraża poglądy oficjalne. Prasa komunistyczna jest w ten sposób zwierciadłem opinii urzędowej. A prasa urzędowa, to prasa partyjna czyli komunistyczna. Monopol wydawniczy znajduje się w rękach państwa. Podręczniki czy poezje wychodzą w nakładach państwowych (Gosizdat) lub partyjnych. Podobnie i gazety. Państwo posiada monopol informacji i ogłoszeń. Handel maszynami drukarskimi, członkami i t. p. jest zakazany.

Naczelnym organem kontroli jest urząd państwowy Głównit (Głównieje uprawlenie po dzełam literatury i izdatielstwa). Jest to państwowy organ cenzury. Ale istotną kontrolę nad prasą sprawuje partja. A zarazem

prasa, jako organ partji, odgrywa niezmiernie ważną rolę nadzorczą organów państwowych. Z tego punktu widzenia prasa sowiecka jest silniejsza niż organa państwowe. Jest ona narzędziem partji, a więc walnym czynnikiem polityki.

Za pośrednictwem prasy partja komunistyczna prowadzi propagandę i pracę oświatową. Prasa zastępuje instytucję kościoła i silniejsza jest od szkoły. Prasa wespół z radjem, kinem i teatrem spełnia wielką działalność: wytwarza odpowiedni klimat. Upadł carat, niema Boga. Prasa sowiecka daje nowe ABC. Spełnia więc ona rolę nie tylko propagandową, ale jest także środkiem masowego wychowania. Propaganda i wychowanie, to dwa ważne czynniki w działalności komunistów w Rosji sowieckiej. Na porządku dziennym jest np. sprawa walki z analfabetyzmem i oto po całym Związku sowieckim idzie odpowiednia propaganda, a po tem przygotowaniu następuje drugi etap — wychowanie. To samo z racjonalizacją w przemyśle, z kołchozami, z piatiletką. A ponieważ prasa jest jednym wielkim przedsiębiorstwem państwowo-partyjnym, więc gdy zostanie wydane hasło, wszystkie organy prasowe spełniają swoją rolę. Prasę sowiecką można przyrównać do wielkiej armji, która wypełnia różne ewolucje stosownie do rozkazów sztabu, w tym wypadku partyjnego. Przytem zauważyć trzeba, że każdy wybitniejszy urzędnik państwowy jest zarazem współpracownikiem gazety, a każdy dziennikarz jest urzędnikiem państwowym, także każdy bardziej wpływowy funkcjonariusz partyjny jest, jeżeli nie redaktorem — to współpracownikiem jakiejś gazety. Czynności członka partji komunistycznej, dziennikarza i urzędnika państwowego zajął ją się o siebie, są niejako jednym ogniwem tego samego łańcucha. Dla istotnego komunisty praca w gazecie jest właściwie najważniejszym obowiązkiem. To daje miarę znaczenia, jakie posiada prasa w Sowietach.

Psychologiczną podstawą wszelkiej działalności w Sowietach jest nastawienie nie na jednostkę, lecz na masę. Jednostka jest niczem, masa jest wszystkim. Wszystko jedno czy dotyczy to ludzi czy maszyn. A gazeta jest środkiem wychowania i oświaty dla mas. Wolność i obiektywność dla prasy sowieckiej niema żadnego znaczenia, są to fikcje. Ważniejszem i daleko trudniejszym zadaniem dla prasy sowieckiej jest przygotować swoich czytelników do rzeczywistości, dać im taki wybór faktów, który umożliwi im działalność. Oczywiście, że w Sowietach zmieniło się zainteresowanie czytelników, bo zmieniła się ich sfera, a więc tematy są nie tylko inne niż w prasie przedrewolucyjnej epoki, ale niepodobne do spraw poruszanych w gazetach innych krajów.

Sprawy wsi, fabryki, żołnierzy, robotników, młodzieży, to są tematy obszernie poruszane co dnia przez dzienniki sowieckie. Jest oczywiście i sport i literatura i kino, lecz z punktu widzenia ideologii i potrzeb komunizmu. Strajk robotników zagraanicą, manifestacja komunistyczna czy zaarrestowanie np. w Polsce komunistów jest rzeczą ważniejszą niż największa sensacja świata kapitalistycznego.

Prasie sowieckiej przyświeca ideał, aby każdy czytelnik mógł być jednocześnie jej współpracownikiem. I w praktyce zmierza do tego konsekwentnie. Każda gazeta posiada oprócz stałego sztabu redakcyjnego jeszcze brygady korespondentów robotniczych i wiejskich. W roku 1928 liczone ich około pół miliona. Na gazetę przypadało przeciętnie 766 korespondentów robotniczych i 946 wiejskich. Jedna „Gazeta Chłopska“ (Krestjanskaja Gazeta) o nakładzie przeszło miliona egz. miała 15 tysięcy korespondentów i otrzymała 720 tys. listów. W tym roku

moskiewska „Gazeta Robotnicza“ (Raboczaja Gazeta) otrzymała przeszło 60 tys. korespondencji. Dzięki temu systemowi prasa sowiecka zbiera olbrzymi materiał informacyjny. Pozwala się on orjentować w tem, co się dzieje, w nastrojach, no i w personaljach. Dzięki takiemu systemowi redakcje gazet posiadają kompletne biura informacyjne, umożliwiające władzom administracyjnym czy partyjnym stosowanie odpowiedniej polityki represyjnej. Wielu korespondentów spełnia rolę wywiadowców, co pociąga ofiary. Nie ma róży bez kolców, a taki wynik wypływa z rozwoju systemu.

Dziennikarz sowiecki jest rewolucjonistą, prasa sowiecka jest prasą przewrotu rewolucyjnego, więc sprawy propagandy, oświaty, wychowania masy, sprawy ideologii są dla niej najważniejsze. A więc organizacja wewnętrzna prasy sowieckiej jest z konieczności inna niż organizacja pism na Zachodzie, pism niekomunistycznych. Poza Związkiem sowieckim pisma, nawet partyjne, starają się, jeśli kasa stronnictwa nie asygnuje dostatecznych funduszków, o zwiększenie nakładu i akwizycję ogłoszeń, aby w ten sposób otrzymać pewne zyski lub choćby zmniejszyć

koszty. Wskutek tego zauważa się, zwłaszcza w dużych przedsiębiorstwach prasowych większy liczebny personel administracyjno - techniczny niż redakcyjny. Techniczna strona zagadnienia góruje w przedsiębiorstwie. Przeciwnie w Rosji sowieckiej. Tutaj wszędzie w gazetach mamy przewagę liczebną sztabu redakcyjnego nad personelem administracyjno - technicznym. Wszyscy oni są robotnikami, stanowią proletariąt. Tylko ze względu na ideowe znaczenie prasy w Związku sowieckim, robotnicy pióra są daleko ważniejsi w gazecie, niż jacykolwiek inni, aczkolwiek i tu ważnym jest, aby gazeta docierała do rąk czytelnika a nie ginęła po drodze. Kolportaż gra pierwszorzędną rolę, bo gazeta sowiecka jest dla mas jak najszerszych. Nakład gazet dla wsi przekracza trzy miliony egzemplarzy dziennie. Zmierza się do tego, aby co najmniej jedna gazeta przypadała na dziesięciu mieszkańców wsi. Trzeba więc rozwinąć i zorganizować odpowiedni aparat dostawy i rozdziału. Ale daleko ważniejszym zagadnieniem w prasie sowieckiej jest fabrykacja tego duchowego pokarmu dla tych szerokich mas czytelników. I to jest swoistą właściwością prasy sowieckiej.

MARJAN GRZEGORCZYK

SPÓŁKI WYDAWNICZE W NIEMCZECH

Ruch koncentracyjny w prasie niemieckiej, zmierzający do skupienia najważniejszych wydawnictw w ręku niewielkiej ilości silnych kapitałowo koncernów, został na tem miejscu obszernie omówiony rok temu.¹⁾ W artykule obecnym poświęcimy nieco uwagi strukturze tej prasy, o ile chodzi o handlowo - prawną organizację wydawnictw, opierając się głównie na ogłoszonych przez Dr. Wolfganga Hellwiga badaniach nad spółkami z ograniczoną odpowiedzialnością i spółkami akcyjnymi.²⁾

Wśród 3.257 dzienników, istniejących w Niemczech w r. 1926, przeszło trzy czwarte (76,2 proc.) stanowiły własność prywatną — jednostek lub rodzin; formę wydawniczą zwykłych spółek posiadało 9,5 proc. dzienników, przez spółki z ograniczoną odpowiedzialnością było wydawanych 389 dzienników (11,9 proc.), przez spółki akcyjne 78 (2,4 proc.). W r. 1917 dzienniki wydawane przez spółki akcyjne i z ogr. odp. stanowiły również łącznie 14,3 proc., a więc na przestrzeni 9-ciu lat stan rzeczy nie uległ zmianie, o ile chodzi o stosunek między własnością osobową i bezosobową; wszelako w ciągu tego 9-lecia, które przyniosło pomnożenie ilości dzienników o 11,0 proc., liczba dzienników wydawanych przez spółki akcyjne wzrosła o 23,8 proc., przez spółki zaś z ogr. odp. tylko o 9,0 proc., zaznaczyło się zatem stopniowe przesuwanie się ciężkości ku formie spółki akcyjnej.

Ilość spółek wydawniczo - dziennikarskich, mających formę sp. z ogr. odp., wynosiła (1926) 310, spółek akcyjnych 60. W stosunku do ogólnej liczby wydawnictw dziennikarskich w Niemczech (ponad 2.500) stanowi to również odsetek niewielki, bo niespełna 15 proc. Inaczej jednak, jeśli weźmiemy pod uwagę wielkość wydawnictw. Z pośród 38 wydawnictw, zaliczonych do grupy przedsiębiorstw wielkich, w rękach prywatnych znajdowały się tylko 4 („Berliner Tageblatt“ Mossego, centrowa „Kölnische Zeitung“, „Magdeburger Zeitung“ i „Leipziger Neuste Nachrichten“), reszta zaś należała do spółek akcyjnych lub z ogr. odpowiedzialnością — przeważnie (27 wydawnictw) do tej ostatniej kategorii. Proces przechodzenia własności z rąk prywatnych w ręce spółek jest silnie zaawansowany i, o ile chodzi o wielkie dzienniki,

bliski zakończenia. Opiera mu się przeważnie jeszcze tylko prasa lokalna lub o mniejszym znaczeniu.

W poszczególnych częściach Niemiec natężenie tego procesu jest niejednorodne. Przez środek całego państwa, od Saksonji przez Turynię i Brunświk do Oldenburga i Meklenburga biegnie pas, w którym własność prywatna stanowi powyżej 90 proc., a nawet ponad 95 proc. Nad Renem jednak i w Badenji procentowy udział spółek wynosi już 25 proc., w Prusach Wschodnich 20 proc., w Westfalji 18, w Wirtembergji 17, w Brandenburgji (Berlin) 16, na Pomorzu 15.

Pierwszą spółką komandytowo - akcyjną była w r. 1841 „Rheinische Zeitung“, rok 1848 pomnożył ich liczbę, ale dopiero po r. 1870 rozpoczął się, wraz ze wzrostem ekspansji w całym życiu niemieckim, żywszy ruch ku przekształceniu istniejących wydawnictw na spółki akcyjne. Po wprowadzeniu w r. 1892 spółek z ograniczoną odpowiedzialnością ruch ten wzmościł się, ale głównie na korzyść nowej formy, jako o wiele dogodniejszej w praktyce, bo mniej sztywnej pod względem przepisów prawnych (brak obowiązku publikowania bilansów, wystarczalność dwóch spółników i 5.000 marek kapitału zakładowego do założenia spółki), a dającej tę samą korzyść zmniejszenia ryzyka przez ograniczenie odpowiedzialności osobistej i rozłożenie kapitału na większą ilość osób. Do pierwszych dzienników, które skorzystały z nowej formy prawnej należą „Frankfurter Zeitung“ (1893), „Münchener Neuste Nachrichten“ i „Königsberger Allgemeine Zeitung“. Powstawanie natomiast nowych spółek akcyjnych zamarło niemal zupełnie. Dopiero lata powojenne przyniosły tu żywszy ruch, zwłaszcza w okresie inflacji, gdy chodziło o pozyskanie kapitałów, a forma spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie nadawała się dostatecznie do tego celu, jako mniej pozwalającą osobom postronnym wglądać w stan finansowy przedsiębiorstwa.

Motywy przekształcania pism w spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (gdyż 85 proc. istniejących spółek tej kategorii stanowią pisma, istniejące już poprzednio w ręku prywatnym, a tylko 15 proc. przypada na pisma nowozałożone) były wedle badań, przeprowadzonych przez p. Hellwiga, przeważnie bardzo sobie pokrewne. Chodziło albo o umożliwienie podziału własności przedsiębiorstwa (zwłaszcza z uwagi na przyszłych spadkobierców właściciela) albo o ograniczenie ryzyka albo o oba te cele równocześnie, w każdym zaś razie o ustabilizowanie przytem własności w pewnych rękach — do czego forma spół-

1) Jerzy Szapiro — „Trusty prasowe. II. Niemcy“ — „Prasa“ zesz. 2 z r. 1930.

2) „Unternehmensformen der Deutschen Tagespresse — G. m. b. H. und A. G.“ — w zbiorowym wydawnictwie „Das Wesen der Zeitung“, Leipzig 1929.

ki z ogr. odp. dzięki kontroli, jaką daje spółce nad przeniesieniem własności udziałów, lepiej się nadaje od spółki akcyjnej. W spółkach akcyjnych (wśród których również większość, bo 70 proc., stanowią wydawnictwa, będące poprzednio własnością prywatną, ale odsetek wydawnictw nowozałożonych jest już dwa razy większy) względem na ułatwienie działań spadkowych jest również często motywem przekształcenia wydawnictwa na spółkę, równocześnie jednak występuje, i to na pierwszym planie, motyw udostępnienia wydawnictwu nowych kapitałów, bądź to w przyszłości, bądź też już w chwili zakładania spółki.

Pod względem charakteru dadzą się spółki z ograniczoną odpowiedzialnością podzielić na trzy kategorie: 1) wydawnictwa polityczne, w których forma spółki zapewnia stronnictwu nie tylko podstawy finansowe wydawnictwa, ale także, dzięki doborowi spółników, kontrolę nad nim, 2) wydawnictwa rodzinne, które mimo przekształcenia na spółkę pozostają w dalszym ciągu we własności jednej rodziny, 3) spółki o charakterze czysto handlowym, przy których założeniu chodziło albo o ograniczenie ryzyka dotychczasowych właścicieli albo też na pierwszym planie stał charakter pisma, jako przedsiębiorstwa zarobkowego: do ostatniej kategorii należą głównie lokalne pisma ogłoszeniowe, przeważnie bezpartyjne.

W spółkach akcyjnych przewijają się te same kategorie, ale z pewnymi odmianami, gdyż rozpadają się one na cztery typy: 1) spółki z akcjami na okaziciela, których akcjonariusze nie stoją w żadnym bezpośrednim stosunku do pisma i mogą się zmieniać dowolnie (choć w praktyce nawet i tu większość udziałów, znajduje się w niewielu pewnych rękach), 2) także spółki, mające wśród akcjonariuszów grupę, zapewniającą pismu stałość kierunku, 3) spółki z akcjami imiennymi, których pozbywać nie można bez zgody rady nadzorczej lub ogólnego zebrania, 4) spółki rodzinne, w których pakiety akcji (imiennych) pozostają w dalszym ciągu w rękach rodziny właściciela; do tej ostatniej należy np. Ullstein — A. G. Spółki o akcjach na okaziciela stanowią 30 proc. ogólnej liczby, w 70 zaś proc. spółek akcje są imienne. Kategorie, wymienione pod 2) i 3), są to wyłącznie wydawnictwa partyjne, w których wyborem tych form starano się zagwarantować stałość kierunku, jednakże i wśród 10 spółek kategorii pierwszej połowa należy do wydawnictw partyjnych: widocznie niebezpieczeństwo przechodzenia masowego własności tych wydawnictw w inne ręce nie jest zbyt wielkie, na co zresztą wskazuje i ten fakt, że z 60 spółek akcyjnych tylko dwie („Westfälische Nerste Nachrichten“ i „Königsberger Hartungsche Zeitung“ — ta ostatnia zresztą, stanowiąca niemal wyłączną własność

jednej rodziny) mają akcje notowane na giełdzie. Co innego, że forma wydawnictwa, jako spółki, pozwala na lekkie przejście pisma w inne ręce, nawet z całkowitą zmianą kierunku, jeśli główni właściciele chętni są lub zmuszeni do sprzedaży: tak było z dziennikami Scherla „Berliner Lokalanzeiger“ i „Tag“, które w kilkanaście lat po przekształceniu na spółkę z ogr. odp. wpadły w takie trudności finansowe, że musiały szukać nowych kapitałów i dziś stanowią podstawę słynnego koncernu Hugenberg.

Przeważna większość dzienników, stanowiących własność spółek bezosobowych, to wydawnictwa o wyraźnym kierunku politycznym: wśród spółek z ogr. odp. stanowią one 66,6 proc., wśród spółek akcyjnych nawet 85,9 proc. Najpoważniejszy odsetek stanowią spółki w prasie komunistycznej, gdzie na 20 dzienników (w r. 1926) było 11 wydawanych przez spółki z ogr. odp. Nie mniej znaczna część dzienników o kierunku centrowym (110 na 248 czyli 44 proc.) ma formę spółek z ogr. odp. lub akcyjnych. Nieco już mniejszy jest ten odsetek w prasie socjalistycznej (31 proc.), w dziennikach niem. str. ludowego (29 proc.) i demokratycznych (28 proc.), zaś wśród prasy nacjonalistycznej na 393 dzienniki formę spółek ma tylko 82 czyli 21 proc. Ale, jak wiadomo, przewaga własności indywidualnej zupełnie nie przeszkodziła temu, że olbrzymia większość tych pism albo dziś stanowi bezpośrednio własność koncernu Hugenberga albo jest w całkowitej od niego zależności.

Na zakończenie kilka ciekawych dat co do rentowności spółek akcyjnych, którą p. Hellwig oświetlił, podając 16 konkretnych przykładów. W stosunku do kapitału akcyjnego czysty zysk wynosił w r. 1926 w niektórych wypadkach nawet ponad 50 proc.; były to jednak wyłącznie pisma o szerokiej klienteli ogłoszeniowej, politycznie bezbarwne albo holdujące umiarkowanemu kierunkowi demokratycznemu, wyjątek stanowi jedynie „Deutsche Tageszeitung“ z czystym zyskiem 17,60 proc., który jednak zawdzięczała ogłoszeniom nacjonalistycznych organizacji rolniczych. Z pism politycznych najwyższy zysk (9,45 proc.) wykazała „Germania“. Wydawnictwo Ullsteina wykazało zysk 16,43 proc. i wypłaciło dywidendę 15 proc. Taką dywidendę wypłacił ogłoszeniowy „Mainzer Anzeiger“, w którym jednak czysty zysk wyniósł 52,69 proc. kapitału. Pod względem więc rozdziału czystego zysku stosunki są indywidualnie różniczkowane i wnioski, jakoby forma spółki akcyjnej sprzyjała zagarnianiu przez akcjonariuszy zysków kosztem ograniczenia wkładów dla dalszego rozwoju pisma, byłyby zupełnie błędne.

Zeszyty PRASY: Nr. 1—3 z r. 1930 i Nr. 1—7 z r. 1931

są do nabycia w Administr.—Warszawa, Krak. Przedm. Nr. 40 m. 11

Cena zł. 9 za 8 zeszytów ogólnej objętości 228 str.

Zeszyty te zawierają następujące artykuły:

Nr. 1/30. Stefan Krzywoszewski: Na progu naszej pracy. Franciszek Głowiński: O jednolitej organizacji prasy. Wincenty Trzebiński: Nauka o dziennikarstwie. Jerzy Szapiro: Trusty prasowe (Anglia).

Nr. 2/30. Przed wyborami. Stanisław Jarkowski: Najważniejsze daty z zarania prasy. Jerzy Szapiro: Trusty prasowe (Niemcy). Prasa i poczta (sposrządzenia i uwagi Zygmunta Plerackiego). Jerzy Gutsche: Ilustracja w prasie codziennej.

Nr. 3/30. Ksawery Świerkowski: Prasa powstania listopadowego. Eustachy Czekalski: „Świat“ — Jubilat. Józef Bero: Z działalności biura prasowego Rządu Narodowego w 1831 r. Kryzys ogłoszeniowy w Anglii.

Nr. 1/31. Zdzisław Dębicki: O podniesienie poziomu ideowego

prasy. Stanisław Kauzik: Kryzys w przemyśle wydawniczym. Franciszek Głowiński: Kryzys gospodarczy, a bezmienna reklama zbiorowa.

Nr. 2/31. Witold Giełżyński: Rekrutacja dziennikarzy. Jerzy Szapiro: Trusty prasowe (Stany Zjednoczone Ameryki Półn.). M. G.: W sprawie konfiskat.

Nr. 3/31. Franciszek Głowiński: Prasa, propaganda i reklama. Stanisław Zenon Zakrzewski: Stosunek do ogłoszeń. Jan Stanisław Szczerbiński: Dziennik podstawą polityki ogłoszeniowej. Jan Kuczabiński: Dwie bolączki. Marjan Grzegorzczak: Francuski kodeks ogłoszeniowy. Dzieje efemerydy.

Nr. 4—5/31. Stanisław Kauzik: Przyczyny ciężkiej sytuacji finansowej wydawnictw. Wspomnienie pośmiertne o ś. p. Z. Dębickim.

Emilja Grocholska: Propaganda czytelnictwa. Franciszek Głowiński: Prasa, propaganda i reklama. (dokończenie). M. Ziemiowicz: Prasa w Stomach Zjednoczonych A. P. Aleksander Pawłowki: VI Kongres Międzyn. Federacji prasy technicznej i zawodowej. Marjan Grzegorzczak: Francuski kodeks ogłoszeniowy (dokończ.). 300-lecie prasy francuskiej. Prasa polska w r. 1830. Bolesław J. Kachel: Konieczność współpracy.

Nr 6—7/31. Franciszek Głowiński: U podstaw pracy wydawniczej. Stanisław Kauzik: Przyczyny ciężkiej sytuacji finansowej wydawnictw. Jerzy Szapiro: Genjalny dziennikarz - wydawca. Pierwszy Powszechny Zjazd Wydawców i II-je Ogólne Zebranie członków Polskiego Związku Wydawców.

Ponadto w każdym numerze zwykle rubryki bieżące.

A. TREPINSKI

WYŻSZA SZKOŁA DZIENNIKARSKA

Trafnie powiedział jeden z mówców na inauguracji 14-go roku akademickiego WSD: Kiedy mniej więcej przed 50 laty powstawały szkoły handlowe, handlowcy zapatrywali się na nowość sceptycznie. Mówiono, że zawodu tak wybitnie praktycznego jak kupiectwo, nie nauczy żadna szkoła. Dowodzić dziś użyteczności szkół handlowych byłoby zupełnie zbędne, gdyż dawno to wykazano.

Podobnie urabia się pojęcie o szkole, przygotowującej do zawodu dziennikarskiego.

Tych 14 lat istnienia jedynej w Polsce uczelni dziennikarskiej jest godnym podkreślenia wysiłkiem. Pod 10-letnią dyrekcją dr. E. Łumińskiego, Wyższa Szkoła Dziennikarska w Warszawie, herolocznie a żmudnie zdołała oprzeć się losowi zagłady. Ostatni rok, w którym do końca wytrwało 100 słuchaczy, zaznaczył się rozwojem szczególnie pomysłowym, rosnącymi rozkwit instytucji coraz żywszym.

Założona w r. 1917, z inicjatywy prof. dr. I. Myślickiego, przez szereg lat stanowiła pod nazwą Szkoły Dziennikarsko - Publicystycznej nadbudowę wydziału humanistycznego Wolnej Wszechnicy. Pierwszym dyrektorem był Wincenty Kosiakiewicz, drugim Ignacy Matuszewski. W r. 1928 pod nazwą Wyższej Szkoły Dziennikarskiej przybrała charakter uczelni samostnej, utrzymywanej przez T-wo Wyższej Szkoły Dziennikarskiej. Nadzór bezpośredni należy do Ministerstwa Oświaty. Szkoła utrzymuje się z czesnego młodzieży studiującej, funduszy T-wa W. S. D. i dotacji państwowych.

Słuchaczami rzeczywistymi mogą być absolwenci jak i absolwentki szkół średnich; słuchaczy wolnych przyjmuje Dyrekcja w miarę wolnych miejsc.

Całość studjów trwa 3 lata. Na wykłady składają się przedmioty ogólnokształcące i dziennikarsko-zawodowe. Z pierwszych uwzględniono najszerszej kłębki studjów ekonomiczno-społeczny, prawno-polityczny i publicystyczny. Specjalnie wdzięczne zastosowanie w dziennikarstwie znajduje wykształcenie ekonomiczne adepta dziennikarskiego. Dziennikarzy z wykształceniem literackim, no i dziennikarzy polityków, bywa zwykle znaczna liczba, natomiast w zakresie spraw gospodarczych, napopularniejszych z powodu materialnego zainteresowania czytającej publiczności trudno netylko o solidne pióra publicystyczne, ale i kompetentnych kierowników działów ekonomicznych.

Program WSD umożliwił słuchaczom specjalizację drogą rozleglejsze-

go studjowania upodobanych przedmiotów i metodycznego samokształcenia, w czem przewodnictwem służą profesorowie. Wykłady obejmują tylko podstawy przedmiotów, uczą głównie rozumieć rzeczy istotne i najważniejsze.

Obo wykładane w WSD przedmioty ogólne: historia polityczna Polski XIX i XX w., prawo konstytucyjne, ustroj polityczny i administracyjny Polski, historia parlamentaryzmu i stronnictw politycznych, polityka społeczna, prawo międzynarodowe publiczne, ekonomia polityczna, geografia gospodarcza, skarbowość, nauka o handlu, historia doktryn ekonomicznych, literatura współczesna polska i obca ostatniej doby, stylistyka.

Dziennikarstwo jednak jest nauką i samo przez się; jest umiejętnością, którą nabywa się przez wyzyskiwanie wykładów ściśle zawodowych. Przeszkolenie sprawa to właśnie, że przyszły dziennikarz wnosi do zawodu znajomość jego „tajników“, wiedzę fachową, świadomość swojej pracy i pewien już zasób doświadczenia. W umiejętności radzenia sobie (umiejętności organizowania zawodu), według słów Kosiakiewicza, leży już połowa dziennikarskiego kunsztu.

WSD. szkoli słuchaczy praktycznie przez doświadczone, wytrawnych redaktorów. Wykładają oni: technikę i organizację prasy, służbę agencyjną w prasie, historię publicystyki polskiej XIX i XX w., administrację dziennika i kolportaż, reklamę w prasie i prasową służbę parlamentarną. Przedmiotami nauki są jeszcze: prawo prasowe polskie, historia prasy, technika drukarska i grafika, fotografja prasowa i stenografja.

Z natury pracy dziennikarskiej wynika konieczność zwrócenia nacisku przede wszystkim na ówczesne seminaryjne. Seminarja spełniają zadanie wdrożenia praktycznego do pracy zawodowej. Program WSD uwzględnia na I roku seminarjum t. zw. dziennikarskie i z zakresu stylu polskiego, na II i III kursie dodatkowo publicystyczne oraz z zakresu ekonomii politycznej.

Seminarja są bardzo pouczające. Kandydaci dziennikarscy piszą w ogromnym czasie na zadane zgóry tematy, lub opracowują je w domu, o ile wymagają specjalnego przygotowania. Seminarjum trwa 2 godziny tygodniowo. Jedną poświęca się omawianiu poprzednich prac (szkolnej i domowej) „włwisekji“ autorów, w czem uczestniczy cała grupa słuchaczy, odczytywaniu najlepszych prac przez autorów i dyskusji nad treścią i formą artykułów.

Oto szereg tematów seminarjalnych zadanych na I rok przez profesora redaktora Wincentego Trzebińskiego: Nauka o dziennikarstwie (sprawozdanie z prelekcji), Wyniki wyborów w Niemczech, Warszawa przed wyborami, Tydzień Polityczny, Rok 1930, Kryzys gospodarczy, Handel uliczny Warszawy, Recenzja z wystawy sztuk plastycznych, Ekspresja teatru, Recenzja z kina, Recenzja na dowolny temat, Notatka bibliograficzna, Pomniki warszawskie, Echo karnawałowe i inne.

Poważnie prowadzone seminarjum daje słuchaczom prócz cennych korzyści praktycznych, nielada przyjemności.

Wysoko postawiony program odpowiada doborowi poważnego grona profesorskiego. Wykładają: dyrektor Szkoły, historyk i publicysta, Dr. Ernest Łumiński, oraz profesorowie: Dr. Cezary Berezowski—radca Prezydium Rady Ministrów, Dr. Leon Władysław Biegeleisen — ekonomista, Andrzej Boleski — historyk i krytyk literatury, Stanisław Fałat — b. naczelny wyd. Min. Skarbu, sędzia Najw. Tryb. Adm., Dr. Stanisław Furmanik — polonista, Witold Giełżyński — prezes Syndyk. Dzien. Warsz., Tadeusz Gruźewski — publicysta, Stanisław Jarkowski — bibliograf prasy, dyrektor Informacji Prasowej Polskiej, Jan Kuczabiński — dyr. Pol. Agencji Public., Ludwik Kulczycki — socjolog i prawnik, Olgierd Langer, Dr. Witold Langrod, Dr. Antoni Ferdynand Ossendowski, Józef Poniatowski — kierownik oddziału roln. w Instytucie Badania Konjunktury Gosp. i cen przy Min. Przemysłu i Handlu, Adam Półtawski — artysta-grafik, kierownik pracowni w Szkole Graficznej, Stanisław Strzetelski — redaktor naczelny „A. B. C.“, wicedyrektor Wincenty Trzebiński—redaktor działu gospodarczego „Kurjera Warszawskiego“, Józef Wasowski — naczelny redaktor Polskiej Agencji Publicystycznej i inni.

Poza programem odbywają się corocznie prelekcje dodatkowe. W roku ubiegłym wygłosił m. in. po kilka wykładów inż. Jerzy Grabowski, redaktor „Przeglądu Sportowego“ na temat sportu w prasie i Dr. Władysław Zawistowski — kier. liter. teatrów miejskich w Warszawie o teatrze i „Trudnościach krytyki teatralnej“.

Informacje powyższe o Wyższej Szkole Dziennikarskiej pozwalają stwierdzić, że jedyna w Polsce uczelnia zawodu dziennikarskiego spełnia swe ważne przeznaczenie w całej pełni.

JERZY GUTSCHE

PRASA WĘGIERSKA

Od stu lat dopiero prasa węgierska jest aktywnym instrumentem życia politycznego. Złożyły się na to specyficzne warunki polityczne wytworzone przez kurs polityki wiedeńskiej, cenzura bowiem krępowała wolność prasy węgierskiej w najwyższym stopniu. Za wydawanie sprawozdań z sejmiku presburskiego L. Kossuth został uwięziony, ale po uwolnieniu rozpoczął znów akcję wydawniczą jeszcze energiczniej, co zmusiło wreszcie rząd wiedeński do udzielenia koncesji na dziennik „Pesti Hirlap“. Na łamach tego dziennika Kossuth rozpoczął walkę o wolność prasy. Dopiero jednak pamiętny 1848 rok przyniósł pod tym względem pewną poprawę, choć — jak wiadomo — nie na długo. Właściwy rozwój prasy węgierskiej datuje się od sześćdziesięciu lat, kiedy to organizacja prasy stanęła na wyższym szczeblu rozwoju. W tym okresie powstał szereg organów prasowych, reprezentujących poważną myśl polityczną — społeczną i utrzymywanych w duchu „presse d'opinion“.

Węgry przedtraktatowe posiadały liczebnie bardzo dobrze rozwiniętą prasę. Wychodziło około 1780 dzienników i czasopism, z których w Budapeszcie prawie połowa 842. Pod względem językowym na czasopisma węgierskie przypadają 1494, na niemieckie 166, na słowackie — 41 i 6

na włoskie. Poza Budapesztem prawie w każdym większym mieście wychodził dziennik lub choćby czasopismo tygodniowe. Pod względem technicznym najlepiej postawiony był redagowany w języku niemieckim „Pester Lloyd“, posiadający największe informacje i zespół dobrze wybranych korespondentów zagranicznych.

W prasie węgierskiej okresu po-traktatowego dają się zauważyć dwie grupy. W jednej z nich, chrześcijańsko - narodowej, mającej dziś poważne wpływy, do najpoczytniejszych należy organ hr. Andrassy'ego „Magyar-ság“ oraz redagowany przez dr Tóth'a „Nemzeti Ujsag“ (Dziennik Narodowy), oba bardzo przychylnie usposobione dla Polski.

W tym samym koncernie wychodzi „Uj Nemzedek“ (Nowe pokolenie) i „Ujlap“, organ chrześcijańsko-ludowy pod redakcją Józefa Hivatal'a. Organem dawnej partii rządowej jest „Szozat“ (Hasło). Do grupy liberalnej należy przedewszystkiem „Az Ujsag“ (Dziennik) i „8-oraai Ujsag“ (8-ma godzina). Kierunek liberalny reprezentuje ponadto organ Rakósiiego „Budapesti Hirlap“. Sfery gospodarcze wypowiadają się na łamach dziennika „Pesti Hirlap“. Organem partii socjalistycznej jest „Nepszava“ (Słowo ludu). Do koncernu Miklósa należą: poczytny „Az Est“ (Wieczór), „Pesti Naplo“ oraz „Magyarorszag“.

Liczebność prasy węgierskiej spadła na Węgrzech po traktatowych ogromnie. Obecnie wychodzi na terenie całych Węgier około 1000 dzienników i czasopism z czego 63 dzienniki węgierskie, (na Budapeszt przypada 23 dzienników). Liczba tygodników i miesięczników polityczno-społecznych rozrosła się do liczby stu. Z nich na specjalną uwagę zasługuje doskonałe redagowany miesięcznik „Magyar Kultura“.

Dzisiejsza prasa węgierska jest dobrze zorganizowana. Posiada dobrą obsługę telegraficzną i radiową, dzięki agencji budapeszteńskiej MTI. (Magyar Tavisati Iroda), założonej w r. 1881, a zaopatrzonej w pierwszorzędnego urządzenia techniczne. Pod względem redakcyjnym i szaty graficznej ma cechy prasy zachodnio-europejskiej. Posiada również najnowsze zdobycze techniczno - organizacyjne prasy światowej.

Na pierwszy plan wysuwa się, jak w innych państwach typ dziennika bulwarowego. Prasa opiniodawcza posiada jednak nadal poważny zastęp czytelników, choć po wojnie pod względem nakładu dzienniki te wykazują znaczny spadek spowodowany częściowo wielką konkurencją, ze względu na mniejszy zasięg terytorjalny.

ŻYCIE ORGANIZACYJNE

Z DZIAŁALNOŚCI POLSKIEGO ZWIĄZKU WYDAWCÓW DZIENNIKÓW I CZASOPISM

6-te (18-te) posiedzenie Zarządu Głównego

W dniu 17 września r. b. odbyło się 6-te w r. b. (18-te z rzędu) posiedzenie Zarządu Głównego Związku Wydawców pod przewodnictwem prezesa Zarządu Głównego, p. Stefana Krzywoszewskiego, poświęcone głównie rozważeniu wyjątkowo trudnej sytuacji, przeżywanej przez przemysł wydawniczy wskutek ostrej fazy przesilenia gospodarczego, a także wskutek wyjątkowego zmniejszenia się budżetów państwowych, tudzież silnego elementarnych potrzeb kulturalnych. W związku z tem rozważano sprawę przygotowywanych przez władze lub przedsiębiorstwa państwowe zarządzeń, mających na celu obciążenie prasy szeregiem nowych lub wyższych świadczeń, a w szczególności obciążenie prasy, wbrew dotychczasowej siedmioletniej praktyce, podatkiem obrotowym od kosztów druku własnych wydawnictw, obciążenie wyższą taryfą za przewóz papieru rotacyjnego, obciążenie wydawnictw codziennych większymi opłatami za obsługę informacyjną urzędowej agencji telegraficznej.

W wyniku obszernej dyskusji, w której brali udział, poza przewodniczącym, członkowie prezydium Rady Związku pp. Feliks Mrozowski i Zygmunt Pieracki, wiceprezysi Zarządu Głównego pp. Antoni Lewandowski i Mie-

czyśław Niklewicz oraz członkowie Zarządu Głównego, pp. Franciszek Głowiński, Tadeusz Kobylański, Franciszek Krajna, Marceł Palemon Magnuski i Józef Włodarski, stwierdzono wyjątkowo groźny stan interesów prasy zarówno stołecznej, jak i prowincjonalnej, tak codziennej, jak i periodycznej, stwierdzono również, że liczne pilne postulaty Związku Wydawców, złożone władzom państwowym na wiosnę r. b., a dotyczące zarządzeń, mających na celu złagodzenie skutków kryzysu panującego w przemyśle wydawniczym, nie zostały dotychczas przez te władze uwzględnione. Postanowiono więc wystąpić do władz z ponownym przedstawieniem najpilniejszych postulatów wydawców, uchwalonych na Powszechnym Zjeździe Wydawców oraz Ogólnym Zebraniu członków Związku, w szczególności postulatów w dziedzinie obsługi pocztowej; przyczem odnośne kroki mają być poczynione u właściwych ministrów osobiście przez prezydium Rady i Zarządu Głównego Związku. Postanowiono również interwenjować u właściwych czynników i przeciwstawić się wszelkim projektom nowych obciążeń prasy, z uwagi na jej katastrofalną sytuację.

Uchwalono wreszcie październikowe posiedzenie Rady Związku poświęcić sprawie rozważenia środków zaradczych na złagodzenie skutków kryzysu w przemyśle wydawniczym.

Następnie na posiedzeniu tem rozważano sprawę obsługi prasy codziennej przez agencje telegraficzne i biura prasowe. Uchwalono uprosić wiceprezesów Zarządu Głównego pp. A. Lewandowskiego i M. Niklewicza o opracowanie szczegółowego planu naprawy stosunków panujących w tej dziedzinie.

Przeprowadzono również dyskusję nad sprawami prasowymi, które mogą stanowić przedmiot obrad podczas najbliższej Sesji Izby Ustawodawczych.

Wreszcie wysłuchano sprawozdania dyrektora Związku z działalności prezydium Rady i Zarządu Głównego oraz dyrekcji Związku w okresie letnim.

Nowi członkowie Związku Wydawców

Na 18-tem posiedzeniu Zarządu Głównego przyjęto w poczet członków Związku następujące wydawnictwa: 1) „Gazeta Polska“, 2) „Dziennik Bydgoski“, 3) „Droga“, 4) „Kronika Dentystyczna“, 5) „Młoda Wieś“, 6) „Praca Społeczna“, 7) „Przegląd Elektrotechniczny“, 8) „Przegląd Organizacji“, 9) „Reklama“, 10) „Wiadomości Literackie“ oraz następujących przedstawicieli tych wydawnictw: 1) p. Józefa Chodaka, 2) p. Wincentynę Teskową i Władysława Zawickiego, 3) p. Jana Feldmana, 4) p. Maurycego Krakowskiego, 5) p. Karola Polakiewicza i p. Irmę Polakiewiczową, 6) p. Pawła Gettla i p. Michała Warczuka, 7) p. Mieczysława Kuźmickiego i p. Stefana Heinricha, 8) p. Wacława Milewskiego i p. Marję Romanową, 9) p. Stanisława Zenona Zakrzewskiego i p. Zygmunta Blabersteina, 10) p. Antoniego Bormana i p. Mieczysława Grydzewskiego.

Posiedzenie prezydium Rady i Zarządu Głównego Związku

W dniu 29 września r. b. odbyło się posiedzenie Prezydium Rady i Zarządu Głównego w sprawach organizacyjnych Związku, na którym między innymi przedyskutowana została sprawa organizacji oddziałów miejscowych Związku Wydawców.

Sprawy podatkowe

Wobec zarządzeń Poznańskiej Izby Skarbowej, która, wbrew dotychczasowej praktyce władz skarbowych, dokonała wymiaru podatku obrotowego od kosztów druku dzienników i czasopism, drukowanych przez przedsiębiorstwa wydawnicze we własnych drukarniach, dyrekcja Związku Wydawców interwenjowała kilkakrotnie u dyrektora departamentu podatkowego Ministerstwa Skarbu, p. Koszko, przedstawiając brak podstaw prawnych dla takich zarządzeń Izby.

W sprawie tej prezydium Rady i Zarządu Głównego Związku w osobach pp. S. Krzywoszewskiego, A. Lewandowskiego, F. Mrozowskiego i Z. Pierackiego oraz dyrektor Związku, St. Kauzik, byli przyjęci przez wiceministra Skarbu, p. Zawadzkiego, któremu złożyli memoriał w sprawie projektowanego opodatkowania drukarni wydawnictw periodycznych, podkreślając brak podstaw dla wprowadzenia tego nowego opodatkowania w drodze okólnika Ministerstwa Skarbu.

Okólnik Ministra Skarbu w sprawie opodatkowania drukarni należących do wydawnictw pism periodycznych, wydrukowany w Nr. 37 tygodnika „Polska Gospodarcza“ oraz w Nr. 27 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu, umieszczony został w tych organach, jak wyjaśniono Związkowi Wydawców, tylko przez nieporozumienie. „Polska Gospodarcza“ w Nr. 39 stwierdza że okólnik taki nie został wydany. Analogiczne sprostowanie ukaże się w najbliższym numerze Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu.

Sprawy celne

W dniu 16 września r. b. dyrektor Związku, p. St. Kauzik, przedstawił dyrektorowi departamentu przemysłowego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, p. Dąbrow-

skiemu postulaty Związku Wydawców w sprawie stawek przygotowywanej nowej taryfy celnej w dziale farb graficznych.

*
* * *

W związku z memoriałem Zarządu Głównego Związku Wydawców, skierowanym do p. Ministra Przemysłu i Handlu w sprawie przyznawania członkom Związku ulg celnych przy przywozie maszyn drukarskich, w szczególności przy przywozie maszyn, mających na celu podniesienie czasopiśmiennictwa polskiego na wyższy poziom graficzny, a także maszyn, dających zasadnicze obniżenie kosztów produkcji, dyrektor Związku Wydawców przedstawił w dniu 24 września r. b. dyrektorowi departamentu przemysłowego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, p. Dąbrowskiemu, szczegółowe uzasadnienia postulatów Związku Wydawców w tej sprawie. Następną konferencją, dotyczącą postulatów Związku odbędzie się z udziałem przedstawiciela Ministerstwa Skarbu.

Ulgowa taryfa przewozowa na papier rotacyjny

W dniu 18 września r. b. dyrektor Związku Wydawców, p. Stanisław Kauzik, złożył na ręce dyrektora departamentu taryfowego Ministerstwa Komunikacji, p. Tazyskiego, w imieniu władz Związku pismo, skierowane do p. Ministra Komunikacji w sprawie prolongaty ulgowej taryfy przewozowej na papier rotacyjny, wygasającej z dniem 30 września r. b. Na skutek tego przedstawienia, p. Minister Komunikacji zdecydował prolongować dotychczas obowiązującą ulgową taryfę na okres do końca grudnia r. b.

Konferencje w sprawie obsługi prasy przez Polską Agencję Telegraficzną

W dniu 24 i 29 września r. b. odbyły się pod przewodnictwem prezesa Zarządu Głównego Związku Wydawców, p. Stefana Krzywoszewskiego, konferencje prezydium Rady i Zarządu Głównego Związku Wydawców z dyrekcją Polskiej Agencji Telegraficznej w sprawie obsługi informacyjnej prasy przez P. A. T. oraz w sprawie współpracy ogłoszeniowej P. A. T. z prasą. Z ramienia Związku Wydawców w konferencji wzięli udział członkowie prezydium Rady i Zarządu Głównego, pp. Feliks Mrozowski, Mieczysław Niklewicz i Zygmunt Pieracki, członek Zarządu, p. Franciszek Głowiński oraz dyrektor Związku, z ramienia P. A. T. naczelny dyrektor, p. Roman Starzyński, naczelny redaktor, p. Franciszek Orzechowski i dyrektor działu ogłoszeniowego, p. Stanisław Zenon Zakrzewski.

Przedmiotem konferencji były przede wszystkim sprawy następujące: sprawa konstrukcji biuletynów P. A. T., w szczególności w odniesieniu do materiałów informacyjnych, pochodzących od władz i urzędów państwowych, sprawa przyspieszenia obsługi depeszowej i dostosowania jej do godzin zamykania poszczególnych wydań dzienników, sprawa nadawania komunikatów P.A.T. przez radio, sprawa ceny serwisu informacyjnego, wreszcie sprawa ogłoszeń władz, instytucyj i przedsiębiorstw państwowych. Postanowiono zwoływać systematycznie konferencje, celem szczegółowego omawiania spraw dotyczących współpracy P. A. T. i prasy.

Polskie Radio a prasa

W dniu 23 września r. b. odbyła się w gabinecie naczelnego dyrektora Polskiego Radio p. Chamca konferencja z udziałem przedstawicieli Związku Wydawców, a mianowicie członków prezydium Zarządu Głównego, pp. Mieczysława Niklewicza i Antoniego Lewandowskiego, oraz redaktora naczelnego wydawnictwa Prasy Polskiej S. A., p. Henryka Butkiewicza i dyrektora Związku, p. Stanisława Kauzika. Przedmiotem konfe-

rencji była sprawa unormowania wzajemnych stosunków między Polskim Radio a prasą oraz sprawa ustalenia zasad bliższej współpracy. Postanowiono zwołać w najbliższym czasie specjalną konferencję w sprawach redakcyjnych.

Koło wydawców dzienników lwowskich

Latem r. b. utworzone zostało koło wydawców dzienników lwowskich, do którego weszły następujące wydawnictwa: „Chwila“, „Dziennik Ludowy“, „Gazeta Lwowska“, „Gazeta Poranna“, „Ilustrowany Kurjer Codzienny“, „Kurjer Lwowski“, „Słowo Polskie“, „Wiek Nowy“.

Do Zarządu zostali powołani: pp. Dr. Edmund Gromski (Wiek Nowy) jako przewodniczący, Stanisław Gałęski (Słowo Polskie) — wiceprzewodniczący, Maurycy Heschel (Chwila) — sekretarz, Jakób Lowicz (Gazeta Poranna) — skarbnik, Mieczysław Dobija (I. K. C.).

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani: Stefan Broś (Kurjer Lwowski), Włodzimierz Kmiciekiewicz (Gazeta Lwowska). Kierownikiem biura został red. Nikodem Kopilewicz.

Jako najpilniejszą sprawę koło dzienników lwowskich podjęło energiczną akcję w kierunku zwalczania plag wypożyczania dzienników przez odsprzedawców.

Udział Związku Wydawców w pracach Stołecznego Komitetu do spraw Bezrobocia

Na zaproszenie komisarza Rządu m. stoł. Warszawy przedstawicieli władz Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, powołany został do składu Stołecznego Komitetu do spraw Bezrobocia.

Związek reprezentuje dyrektor Związku, który bierze bliższy udział w pracach sekcji propagandowej tego komitetu.

Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU SYNDYKATÓW DZIENNIKARZY POLSKICH, SYNDYKATÓW DZIENNIKARZY ORAZ INNYCH ORGANIZACJI DZIENNIKARSKICH

Prace Zarządu Wydziału Wykonawczego.

Po walnym Zjeździe Zarządu Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich, odbytym w pierwszej połowie lipca w organizacji dziennikarskiej nadszedł okres walkacji, nieobfitujący w większe zdarzenia i fakty.

Wydział Wykonawczy pracował bez przerwy nad wykonaniem uchwał Zarządu i załatwiał agendy bieżące.

Losy Syndykatu Gdańskiego

W związku z likwidacją „Baltische Presse“ zachwiane zostały podstawy istnienia Syndykatu Gdańskiego i obecnie w porozumieniu z Syndykatem Pomorskim Wydział Wykonawczy zastanawia się nad włączeniem dziennikarzy wybrzeża polskiego Gdańska do Syndykatu Pomorskiego w postaci ewentualnie sekcji autonomicznej.

Związek Prasy Wołyńskiej

W ciągu lata powstała w Łucku nowa organizacja pod nazwą Związek Prasy Wołyńskiej. Do organizacji tej weszli współpracownicy redakcyjni czasopism na Wołyniu i korespondenci pism zamiejscowych. Ponieważ na Wołyniu niema pism codziennych, przeto nie można było założyć Syndykatu Dziennikarzy Wołyńskich, któryby z natury rzeczy mógł wejść do do składu Związku Syndykatów. Ze względu jednak na szczególne znaczenie słowa drukowanego na dalekich kresach południowo-wschodnich Związek Syndykatów rozciął opiekę nad Związkiem Prasy Wołyńskiej w Łucku. Na czele tej organizacji stoi prezydent, do którego należą pp.: Prystupa — prezes, pos. Pewnyj — wiceprezes (Ukraińiec) i sekretarz Jerzy Przytuński.

Interwencja w sprawie zredukowanych dziennikarzy

W wykonaniu uchwały Zarządu Wydział interwenjował w sprawie złago-

dzenia losu zredukowanych dziennikarzy w Gdańsku. współpracowników zlikwidowanej „Baltische Presse“.

W wyniku interwencji Zarządu współpracownicy „Baltische Presse“ mają otrzymać poza normalnem trzymiesięcznem wypowiedzeniem pensję urlopową za miesiąc i nadetatowo jeszcze za dwa tygodnie.

Stypendja dziennikarskie

Przeprowadzając oszczędności Departament Sztuki zawiadomił Związek Syndykatów, że w roku bieżącym 4 stypendja dziennikarskie, wynoszące dotychczas ogółem 10 tys. zł. po 2500 zł. każde, mają być zredukowane do czterech po 1200 zł. każde. Stypendja miałyby być wypłacane w trzech ratach po 400 zł. Z tego powodu Wydział Wykonawczy postanowił podjąć kroki celem podziału sumy stypendjalnej 4800 zł. na dwa stypendja po 2400 zł., wypłacane jednorazowo. Konferencja w tej sprawie odbyć się ma w tych dniach w Ministerstwie Oświecenia.

Udział w pracach

Komisji Poprawności języka w prasie

Wydział Wykonawczy Związku Syndykatów wziął udział w pracach Komisji Poprawności Języka w Prasie, której przewodniczy prof. Adam Antoni Kryński. Do komisji, która odbyła już parę posiedzeń z ramienia Związku wszedł wiceprezes Bazylewski. Komisja opracowała plan akcji tępienia błędów językowych w pismach za pośrednictwem delegatów poszczególnych Syndykatów, należących do Związku.

Poprawki do projektu ustawy o umowach zbiorowych

Na wezwanie Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych Wydział Wykonawczy Związku zgłosił do rządowego projektu ustawy o umowach zbiorowych dwie poprawki.

Wydział proponuje, aby w rozdziale I Przepisy ogólne dodać nowy artykuł:

„Umowy indywidualne z poszczególnymi pracownikami mogą być zawierane tylko z wiedzą i zgodą stowarzyszenia (związku zawodowego) lub delegacji pracowniczej, ipowaznionej do zawarcia umowy zbiorowej i tylko o tyle, o ile zawierają warunki wyższe od norm, przewidzianych w umowie zbiorowej“.

Druga poprawka przewiduje powoływanie do sądów pracy na ławników przy rozstrzyganiu spraw o pogwałcenie umowy zbiorowej ławnika z tego zawodu, którego dotyczy stanowiąca przedmiot sporu umowa zbiorowa.

Sesja Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Organizacji Dziennikarskiej

Na 12 października zwołano do Hagi kolejną sesję Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Organizacji Dziennikarskiej (FIJ). Podczas tej sesji odbył się uroczystość otwarcia pierwszego Trybunału Międzynarodowego Honorowego dla spraw dziennikarskich. Na uroczystość tę zostali zaproszeni ministrowie spraw zagranicznych wszystkich państw, których organizacje dziennikarskie należą do FIJ. Poza tą uroczystością porządek dzienny przewiduje sprawy organizacyjne, a także debatę nad sprawą międzynarodowej karty dziennikarskiej.

Syndykat Dziennikarzy we Lwowie.

W dniu 27 września odbyło się walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy Polskich we Lwowie, na którym w miejsce ś. p. Zygmunta Frylinga obrano prezesem p. Michała Rollego, wiceprezesami pp. Laskowackiego, Heschelasa, Skalaka i Szenderowicza. W uznaniu zasług red. Bronisława Laskowickiego uchwalono przez aklamację mianować go członkiem honorowym Syndykatu.

KRONIKA KRAJOWA

Z ŻYCIA PRASY

Zmiana na stanowisku attaché prasowego

W dniu 20 września opuścił Warszawę attaché prasowy poselstwa czeskosłowackiego, p. Edward Parma, który po 4-letnim sprawowaniu swego urzędu w Polsce przeniesiony został do centrali w Pradze. P. Parmę, który w ciągu swego pobytu w Polsce pozyskał sobie wielkie sympatje wśród dziennikarstwa polskiego, żegnano bardzo serdecznie. Następcą został mianowany dotychczasowy attaché poselstwa czeskosłowackiego w Wiedniu dr. Jaromir Nebesky.

Wśród wydawnictw

Z dniem 2 września rozpoczęło wychodzić w Warszawie „Echo de Varsovie”, pismo francuskie, ukazujące się dwa razy tygodniowo, w środy i soboty. Kiedy z końcem czerwca z powodu oszczędności budżetowych zwinięty został wydawany od r. 1925 półoficjalny „Messager Polonais”, w prasie polskiej powstała dotkliwa luka wskutek braku organu prasowego w języku francuskim. Lukę tę wypełnia samorzutnie nowe wydawnictwo, na którego czele stanęli jako redaktor p. Lucien Roquigny, znany francuski literat i dziennikarz, od szeregu lat mieszkający w Warszawie, jako wydawca zaś p. Jan Sołtan.

Nowemu piśmie życzymy najlepszego powodzenia.

★

Z dniem 5 października, po rocznej przerwie, dziennik „ABC” zaczął z powrotem drukować się w stanowiącej jego własność Drukarni Literackiej, którą po przeprowadzonych w ciągu roku przeróbkach władze budowlane uznały jako już odpowiadającą stawianym przez nie wymogom. „Wieczór Warszawski” drukuje się w dalszym ciągu w drukarni „Robotnika”.

★

Po niedawnej inflacji pism 10-groszowych, Warszawa przeżywa obecnie okres ich komasacji. Po nabyciu z początkiem lipca praw do zawieszzonego po krótkim okresie wychodzenia „Rekordu Wieczornego” (przedtem „Rekord Poranny”) przez wydawcę również 10-groszowych „Unji” i „Gońca Polskiego” p. Tadeusza Konczyńskiego, który wznowił to wydawnictwo pod tytułem „Rekord Warszawski”, przestał z początkiem sierpnia wychodzić także istniejący przez czas bardzo krótki „Kurier dla Wszystkich”. Dalsze wydawanie tego pisma podjął również p. Konczyński, który w ten sposób wydaje cztery 10-groszowe dzienniki, będące jednak w grun-

cie rzeczy jednym piśmem, gdyż poza tytułem odróżniają je od siebie tylko pewne mutacje na niektórych kolumnach.

★

Od dłuższego czasu pojawiają się raz po raz wiadomości o bliskim już powstaniu w Warszawie wielkiego dziennika, wydawanego przez stronnictwo ludowe. Wszystkie te jednak pogłoski — które raz mówiły o nabytciu przez to stronnictwo jednego z wielkich dzienników już istniejących, raz znowu o stworzeniu nowego organu, opartego o własną drukarnię, przyczem wymieniano nawet nazwiska osób, mających wejść w skład komitetu redakcyjnego — okazały się zupełnie bezpodstawnymi.

W kołach politycznych jest rzeczą wiadomą, że stronnictwo ludowe po dokonanej unifikacji zamierza założyć w stolicy pismo codzienne i że podstawą tego dziennika ma stać się „Zielony Sztandar”, który narazie ze względów finansowych zorganizowano jako tygodnik. Prace jednak nad przygotowaniem oparcia materialnego dla nowego wydawnictwa nie zostały jeszcze doprowadzone do końca.

★

W „Dzienniku Bydgoskim” ustąpił ze swego stanowiska dotychczasowy redaktor naczelny tego pisma p. Jan Teska, po którym objął kierownictwo piśma dr. Alfred Brandowski. Wobec balamutnych doniesień prasowych na ten temat pp. Teska i Brandowski ogłosili oświadczenie, iż ustąpienie p. Teski było dobrowolne i że kierunek dziennika, który w dalszym ciągu pozostaje organem Ch. D., nie ulegnie w przyszłości żadnemu odchyleniu.

★

Z dniem 2 września zaczął wychodzić we Lwowie nowy dziennik ukraiński o charakterze bezpartyjnym p. t. „Otas”. Redaktorem piśma jest p. Mikołaj Hohubiec.

★

Założony niedawno w Chojnicach „Dziennik Chojnicki”, będący lokalną filją starogardzkiego „Ilustrowanego Kurjera Pomorskiego”, przestał wychodzić z dniem 16 lipca z powodu trudności wydawniczych.

★

W związku z dokonaniem w pierwszej połowie września aresztowaniami wśród komunikujących literatów warszawskich uległo zawieszeniu wydawnictwo „Miesięcznika Literackiego”, redagowanego przez p. Aleksandra Watta, w którym większość artykułów była tłumaczeniem z komunistycznej „Internationale Presse-Konferenz”.

★

Fachowe czasopiśmiennictwo polskie wzbogacone zostało w r. b. piśmem poświęconem zagadnieniom życia państwowego i międzynarodowego p. t. „Nowe Państwo”. Piśmo to pod redakcją prof. Wacława Makowskiego, jako wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Prawa Państwowego w Warszawie, zamierza łamy swe przeznaczyć głównie rozważaniom zagadnienia organizacji nowego państwa, jako „naturalnego ogniwa pomiędzy zrzeszonych narodem a zrzeszoną ludzkością”. Dwa pierwsze numery świadczą, iż piśmo to stanowić będzie poważną kuźnię naukowej myśli nad zagadnieniami ustrojowemi naszego Państwa.

Chwilowe zamknięcie drukarni.

W dniu 11 września wieczorem do drukarni krakowskiego „Naprzodu” przybyła komisja magistracko-przemysłowa, która po zbadaniu urządzeń drukarni stwierdziła pewne usterki i nakazała ich usunięcie w przeciągu 8 godzin. Nazajutrz w czasie pracy nad usunięciem usterek, ponownie przybyła komisja, która zarządziła przerwanie robót w drukarni i opiecztowanie maszyn. Wskutek interwencji wydawnictwa u władz rządowych pieczęcie zdjęto, dla umożliwienia prac nad przeróbkami, najbliższy jednak numer „Naprzodu” nie wyszedł. Wydawnictwo nosiło się już z zamiarem chwilowego drukowania piśma w Katowicach (w drukarni „Polonji”), o tleby zamknięcie drukarni miało się przeciągać, nazajutrz jednak po przeprowadzeniu wymaganych poprawek komisja magistracka pozwoliła na ponowne uruchomienie drukarni.

Dziennikarze rosyjscy w Polsce.

W dniach 29 i 30 lipca obradowało w Warszawie walne zebranie Związku Literatów i Dziennikarzy Rosjan w Polsce, które większością głosów zaaprobowало wspólnie zarząd z nowopowstałą centralną organizacją emigracji rosyjskiej i uchwaliło protest przeciwko przymusowej pracy w Sowietach oraz wybrało nowy zarząd (pp. Weber - Hirjakowowa, prof. Simański, red. Fiodorow, ks. Łyszyński-Trojekurow i red. Klementjew).

ZDOLNY

zawodowy dziennikarz (9 lat praktyki) poszukuje stanowiska. Miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia: Kozubski, Poznań, Św. Wojciecha 16 m. 5.

Porozumienia prasowe

W dniach 30 i 31 sierpnia odbyła się w Warszawie szósta doroczna konferencja Polsko-Rumuńskiego Porozumienia Prasowego (P. R. P.). Wśród organizacji w prasie naszej, mających na celu utrzymywanie stałego przyjacielskiego kontaktu z dziennikarstwem zagranicznym, jest to organizacja najdawniejsza, została bowiem powołana do życia jeszcze w początkach maja 1926 r. Obrady tegoroczne, w których dziennikarstwo rumuńskie uczestniczyło w składzie: redaktorzy Clarnet (przewodniczący delegacji), Jonescu i Totu (członkowie) oraz Dragu (zastępca szefa biura prasowego w Bukareszcie, były sekretarz prasowy poselstwa rumuńskiego w Warszawie) i Cotrus (obecny attaché prasowy w Warszawie), toczyły się pod przewodnictwem prezesa komitetu polskiego red. Grzegorzczaka, przy udziale członków komitetu redaktorów: Jarkowskiego, Pollacka i Kirkena oraz referenta M. S. Z. p. Czosnowskiego. Po wygłoszeniu obustronnych referatów przeprowadzono dyskusję nad szeregiem konkretnych zagadnień, dotyczących współpracy między dziennikarstwem obu krajów i powzięto szereg rezolucji, przyczem przybyły jako gość na konferencję wicemin. spr. zagr. p. Beck wziął w dyskusji czynny i żywy udział. W drodze powrotnej do Bukaresztu goście rumuńscy zwiedzili Kraków i Zakopane.

W dniu 30 września przybyła do Warszawy wycieczka dziennikarzy bułgarskich, stanowiąca rewizytę za odwiedzin dziennikarzy polskich w Bułgarii w r. 1930. W skład delegacji wchodził redaktorzy Dimo Kazasow, b. minister, Chrsto Siljanow, prezes Związku Dziennikarzy w Sofji, Penczew, Nikolajew, Karczew, Barzicow, Rzmanow, Belew i Wołkow oraz pp. Loewenson i Tolozew z biura prasowego w M. S. Z. w Sofji i Kleczyński, referent poselstwa polskiego w Bułgarii. Po dwudniowych obradach uchwalono powołać do życia Polsko-Bułgarskie Porozumienie Prasowe (P. B. P.). Przewodnictwo w Komite-

cie bułgarskim objął red. Kazasow, z dziennikarzy polskich weszli do komitetu: przewodniczący obradom wiceprezes Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich red. Grostern (prezes) oraz redaktorzy Beaupré (wiceprezes), de Nisau, Besterman i Filochowski (członkowie). Po dwudniowym pobycie w stolicy goście zwiedzili kolejno Gdańsk, Gdynię, Poznań, Katowice, Kraków, Zakopane i Wieliczkę, pozem w dniu 7 października wyjechali z powrotem do Bułgarii.

25 lat „Kroniki Dentystycznej“

Do grona tegorocznych jubilatów przybyła „Kronika Dentystyczna“, miesięcznik fachowy, poświęcony sprawie dentystyki, obchodzący 25-lecie istnienia. Założona na miejsce „Przeglądu Dentystycznego“ (1898-1905), który wraz ze śmiercią założyciela Dr. Bolesława Dzierżawskiego przestał wychodzić, „Kronika“ dzięki energii i ofiarności swego założyciela i dotychczasowego redaktora, lekarza-dentysty Maurycego Krakowskiego, potrafiła przetrwać zwycięsko czasy niewoli, wojny i ciężkie kłopoty materialne okresu wojennego i ma dziś za sobą poważny dorobek, zarówno na polu naukowym jak i fachowo-zawodowym.

Z karty żałobnej.

W dniu 29 sierpnia b. r. zmarł w Truskawcu, zamordowany przez zbiorów politycznych, ś. p. Tadeusz Hołowko, poseł na Sejm, prezes klubu sejmowego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Urodzony w Turkiestanie w roku 1887, Zmarły już w czasie studiów (w Kijowie i Petersburgu) poświęcał się żywej akcji niepodległościowej, którą następnie kontynuował w Galicji. Podczas wojny jeden z organizatorów P. O. W., po wypędzeniu Niemców zajął się energicznie pracą publicystyczną, ujawniając żywy i pełen temperamentu talent na łamach „Robotnika“. Od publicystyki jednak przeszedł wkrótce do działalności politycznej, najpierw jako członek war-

szawskiej rady Miejskiej, potem jako naczelnik wydziału wschodniego w Ministerstwie Spr. Zagr., wreszcie jako poseł na Sejm. Dzięki niezwykłym zaletom charakteru i umysłu ś. p. Hołowko cieszył się powszechnym szacunkiem, nawet u przeciwników politycznych, a tragiczna jego śmierć w rozkwicie wieku i pełni sił odczuta została powszechnie jako bolesna strata.

Cześć Jego pamięci!



We Lwowie zmarł w dniu 10 sierpnia ś. p. Zygmunt Fryling, jeden z nestorów dziennikarstwa polskiego, a zarazem jedna z tych postaci, które potrafiły zaskarbić sobie powszechny szacunek i sympatię.

Urodzony w Stanisławowie w r. 1854, pracę dziennikarską rozpoczął w r. 1873, już podczas studiów na politechnice lwowskiej, bliski był zatem brylantowych z warsztatem swej pracy życiowej godów. Zaczawszy jako współpracownik „Dziennika Polskiego“, a potem „Ojczyzny“, wydawał kolejno „Gazetę Świąteczną“ i „Ekonomistę“, w latach 1879—1881 przebywał w Warszawie, współpracując w „Gazecie Handlowej“ i w „Echu“, po powrocie zaś do Lwowa był przez lat blisko 40 (1884—1925) współredaktorem „Kurjera Lwowskiego“, równocześnie współpracując w szeregu innych pism, m. in. jako korespondent „Kurjera Warszawskiego“ w ciągu 35 lat. Ostatnio był kierownikiem lwowskiego oddziału Agencji Wschodniej. Bardzo żywą działalność rozwijał także na polu społecznym i zawodowym, jako jeden z założycieli a w ciągu ostatnich 5-ciu lat prezes lwowskiego Syndykatu Dziennikarzy.

Odszedł na wieczny spoczynek po pracowicie wypełnionym życiu, żegnany powszechnym żalem całego polskiego dziennikarstwa.



W dniu 9 września zmarł w Pińsku, przeżywszy lat 67, ś. p. Roman Kreczmer, b. redaktor i wydawca „Kurjera Świątecznego“ oraz „Gazety Polskiej“.

Z REJESTRU HANDLOWEGO.

(dane ogłoszone w okresie od dn. 20 czerwca do dn. 20 września 1931 r.)

WARSZAWA

„Gazeta Rolnicza, Sp. z ogr. odp.“ Kopernika 30. Celem spółki jest wydawanie czasopisma pod nazwą: „Gazeta Rolnicza“. Kapitał zakładowy zł. 26,000, podzielony na 13 udziałów, na poczet którego wniesiono gotowizną zł. 3000 i apontem rzeczowym zł. 14 tysięcy, reszta t. j. zł. 9000, winna być wpłacona do 31.XII 1933 r. Zarządcami spółki są: Stanisław Czekański, Jan Lutostawski, Stanisław Lesniowski i Michał Natanson.

Biuro Wydawnicze „Tege“, Spółka z ogr. odp., Włóza Nr 39. Celem spółki jest prowadzenie przedsiębiorstwa wydawnictw własnych i powierzonych oraz dostarczanie do nich ogłoszeń. Kapitał zakładowy zł. 5,000, podzielony na 50 udziałów, całkowicie gotowizną wpłacony. Jedyny zarządca Tadeusz Guzowski.

„Ajencja Wschodnia wł. Adam Szczepanik“. Chmielna 49. Prokura Michała Dzierżawskiego ustala. Jerzemu Konarskiemu udzielono prokury z

prawem podpisywania łącznie z prokurentem Stanisławem Misiakowskim.

„Polska Spółka Artystyczna, Sp. z ogr. odp. Stare Miasto 7. Celem spółki jest wydawanie czasopism. Kapitał zakładowy zł. 2,700, podzielony na 90 udziałów. Zarządcami są: Stanisław Woźnicki i Jerzy Plewiński.

„Biuro Reklam „Lintas“, Sp. z ogr. odp.“ Nowy Zjazd 1. Celem spółki jest prowadzenie interesu reklamowego w najszerszym tego słowa znaczeniu, w

szczególności załatwian'e pośrednictwa przy umieszczaniu ogłoszeń, wydawanie czasopism, pism, układanie planów ogłoszeń, reklam i t. p. Kapitał zakładowy zł. 10,000, podzielony na 100 udziałów. Zarządcami są: Hugo Löwy z Warszawy, Gordon Clark Ralston i Iwar Cooper, obaj z Londynu.

„Drukarnia Mazowiecka, Sp. z ogr. odp.“ Kapitał zakładowy obecnie wynosi zł. 80,000, podzielonych na 800 udziałów, całkowicie wpłacony. Zarządcami są: August Popławski, Wojciech hr. Rostworowski i Artur Doblecki.

„B. O. R. Organizacja Reklamy i Biuro Handlowe Jadwiga Malcolm — Morris“. Krak. Przegł. 16/18. Admi-

nistracja działu reklamy w piśmiech codziennych i perjodycznych, prowadzenie wydawnictw reklamowych na własny i obcy rachunek“. Istnieje od 1930 r. Właścicielka Jadwiga Malcolm Morris.

„Wydawnictwo Kurjer Polski, Spółka Akcyjna“, Chmielna 2. Celem spółki jest wydawnictwo dzienników, tygodników oraz innych pism i ogłaszanie wydawnictw drukiem. Kapitał zakładowy 250,000 zł., podzielonych na 250 akcji na okaziciela. Zarząd stanowią: Jerzy Lempicki, dr. Wiktor Kutten, Wacław Fajans, Janusz Reguiski, Edward Natanson, Stanisław ks. Lubomirski i Antoni Olszewski.

„Polska Agencja Publicystyczna, Sp.

z ogr. odp.“ Kapitał zakładowy 20,000 zł., podzielony na 200 udziałów, całkowicie wpłaconych.

POZNAN

„PAR Polska Agencja Reklamy, Franciszek Krajna“. Janowi Borysowi, Kazimierzowi Geppertowi i Marjanowi Wtorkowskiemu udzielono prokury łącznej w ten sposób, że dwóch prokurentów wspólnie zastępuje firmę.

„Drukarnia Dziennika Poznańskiego, Spółka Akcyjna“. W miejsce ustępującego członka zarządu Kazimierza Dzielbowskiemu, wybrano Hilarego Gottowta. Prokura Piotra Prażnowskiego wygasa.

RYNEK KRAJOWY

PAPIER

Na międzynarodowym rynku papieru panuje stagnacja. Sezonowe ożywienie jesienne, zaznaczające się normalnie od 15 września, a z którym i w tym roku wiązano pewne nadzieje poprawy, zawiodło zupełnie. „Charakterystyką rynków jest brak absolutny popytu — pisze „Moniteur de la Papeterie Française“—mało kto kupuje, mało kto nawet zadaje sobie trud informowania się o ceny sprzedaży“. Załamanie się funta angielskiego spotęgowało jeszcze bardziej niejasny charakter sytuacji.

Pod wpływem kryzysu produkcja papieru wszędzie zmalała: w Ameryce spadek produkcji papieru gazetowego w pierwszym półroczu 1931 r. w porównaniu z I kryzysowym już półroczem 1930 wynosi 11% (w szczególności w Kanadzie 12 proc., w St. Zjednoczonych 13 proc.), w Anglii bezrobocie w fabrykach papieru sięga 10 procent, we Francji przywóz papieru w I półroczu b. r. wykazał zmniejszenie 30-procentowe, w Niemczech w tymże okresie eksport papieru drukowego spadł o 4 proc., w Austrii wywóz papieru zwiększył się wprawdzie nieco, ale kosztem znacznej (blisko 14 proc.) obniżki wartości. Ostatnio ruch w międzynarodowym handlu pa-

pierem wykazuje dalsze osłabienie; papiernie austriackie i czechosłowackie musiały ograniczyć ekspansję zagraniczną.

Na polskim rynku wewnętrznym obroty w lecie b. r. spadły o 20—30 procent w stosunku do roku zeszłego, zwłaszcza w papierach gazetowych. Powszechnie zaznaczyło się obniżenie produkcji, które w czasach ostatnich występuje coraz silniej. Mimo to składy fabryczne są ciągle jeszcze pełne, gdyż handel hurtowy — zarówno ze względów kredytowych jak i w przewidywaniu obniżki cen — polikwidował zupełnie swoje zapasy i od pewnego czasu kupuje tylko na zaspokojenie bieżących obrotów. Ceny naogół utrzymały się jeszcze na poprzednim poziomie, jakkolwiek w niektórych gatunkach zaznaczyła się znaczna niższa. Nie odnosi się to jednak do cen papieru gazetowego oraz cen trzymanyh przez syndykata (papiery bezdrzewne w M. K. S.). Na dłuższą wszelkże metę stan obecny utrzymać się nie da ze względu na wyjątkowe pogorszenie się sytuacji przedsiębiorstw wydawniczych.

Niemcy o polskim papiernictwie. Stan i rozwój polskiego przemysłu papierniczego jest w Niemczech bardzo uważnie obserwowany. W cza-

sach ostatnich znajdujemy w dwóch numerach „Der Papierfabrikant“ obszernie na ten temat artykuły, które jako opinie obcych o naszych stosunkach zasługują na uwagę.

Podkreślono w nich, że papiernictwo polskie nie zostało dotknięte kryzysem w tym stopniu, co inne gałęzie życia gospodarczego. Produkcja spadła w I półr. r. 1931 tylko o 10%, wypierając stopniowo przywóz, który w r. 1930 spadł o 20 proc. a w r. 1931 jeszcze silniej. Ceny zostały wprawdzie obniżone, ale strata poniesiona przez to przez produkcję została w zupełności wyrównana, dzięki potaniu surowca i obniżeniu robocizny, mniej więcej o 10 proc. Specjalną uwagę poświęcają Niemcy możliwościom ekspansyjnym polskiego papiernictwa, zwłaszcza w dziale papierów gazetowych i obszernie informują o koncepcji b. ministra przemysłu i handlu, p. Kwiatkowskiego, co do stworzenia przy pomocy pożyczki zagranicznej wielkiej produkcji papierowej, opartej o trust papierniczy. Światowe przesilenie finansowe wstrzymało te prace, jednakże przemysł niemiecki z wielkim niepokojem patrzy na możliwość wystąpienia Polski jako konkurenta na międzynarodowym rynku papierniczym.

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ

Informowanie prasy w Ministerstwie Poczty i Telegrafów.

Informowanie prasy w Ministerstwie Poczty i Telegrafów jest załatwiane na podstawie nowego statutu organizacyjnego z dnia 12 czerwca 1931 roku (Dz. Urz. M. n. P. i T. Nr 11 p. 71) przez Wydział Personalny, wchodzący w skład Biura Personalnego.

Cło na wydawnictwa perjodyczne w języku polskim.

Rozporządzenie Ministrów: Skarbu,

Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z 31 sierpnia 1931 r. (Dz. Ust. R. P. Nr 84 poz. 661) wprowadza z dniem 1 października b. r. cło na pisma i wydawnictwa perjodyczne w języku polskim, wychodzące zagranicą. (Pozycja 178 p. 2). Na pisma i wydawnictwa perjodyczne ilustrowane cło wynosi 200 zł. od 100 kg. Na pisma i wydawnictwa perjodyczne nielustrowane, względnie z ilustracjami nie mającym charakteru artystycznego (np. ilustracje w gazetach codzien-

nych) cło wynosi 120 zł. od 100 kg. Pisma i wydawnictwa perjodyczne w języku polskim, których redakcje mają stałą siedzibę poza granicami polskiego obszaru celnego nie opłacają cła. (Ze względu na niewątpliwie błędne sformułowanie ostatniego zdania, ujętego w rozporządzeniu w formie uwagi, która dotyczyć powinna dzienników i czasopism nie ilustrowanych, Zarząd Związku Wydawców wystąpił do Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z odpowiednim wnios-

kiem w sprawie skorygowania tego rozporządzenia).

Wygasie przepisy pocztowe.

W związku z wprowadzeniem w życie z dniem 1 września 1931 r. nowej ordynacji pocztowej Minister Poczty i Telegrafów w zarządzeniu z 21 maja 1931 r. (Dz. Urz. Min. P. i T. Nr. 10 p. 65) ogłosił wykaz wszystkich rozporządzeń, zarządzeń i okólników, które sprzeczne są z wprowadzoną obecnie ordynacją pocztową, oraz których treść objęta została tą ordynacją.

Debit pocztowy.

Na mocy rozporządzenia powołanych władz zakazany jest przewóz do Polski rozpowszechnianie w kraju i przewóz zagranicę następujących czasopism: „Stahlhelm“ (Berlin), „Internacjoniści“ (Moskwa), „Figaro“ (Berlin), „Ukraińska robotnicza Gazeta“ (Buenos Aires), „Ekonomiczeskaja Żyżń“ (Moskwa), „Wistnyk ukraińsko-robotniczo uniwersytetu“ (Praga czeska), „Ukraiński Prapor“ (Berlin), „Ffinansowyje problemy planowoho choziajstwa“ (Moskwa), „Finansy i socjalistyczeskije choziajstwo“ (Moskwa), „Piatidniwka Knigocentra“ (Moskwa), „Proletarische Fre-

denkerstimme“ (Berlin), „Doszkolnoje wospitanje“ (Moskwa), „Gegen den Strom“ (Berlin), „Nowe Żyttja“ (Olyphant — Ameryka), „Junge Guardje“ (Moskwa), „Zaj Grajt“ (Moskwa), „Stroitelstwo Moskwy“ (Moskwa), „Katoličkij Prowd“ (Chicago), „Nasz Prapor“ (Paryż), „Zachidni Wisty“ (Edmonton Alberta — Kanada), „Pracia“ (Prudentopolis — Parana), „Budiak“ (Czerńiowce), „Czenwona Gazeta (Rostów n. D.) i „Robotnicza Gazeta“ (Charków).

Przywrócono debit pocztowy czasopismu „Wiarus Polski“ (Lille—Francja), czasopismu esperanckiemu „La interligilo de L'P. T. T.“, wychodzącemu w Paryżu.

SĄDOWNICTWO A PRASA

USIŁOWANIE I PRZYGOTOWANIE ROZPOWSZECHNIENIA CZASOPISMA

Jak wiadomo, kodeks karny przewiduje cały szereg przestępstw przeciwko różnym dobrom społecznym, wymagając dla wypełnienia składu ustawowego przestępstwa, aby czyn przestępczy popełniony został publicznie, a w szczególności w rozpowszechnionym druku lub wizerunku.

Gdy przeto druk (czasopismo) zawiera cechy przestępstwa, to z chwilą rozpowszechnienia druku drogą sprzedaży, przestępstwo publicznego naruszenia chronionego przez obłązoną normę prawną dobra społecznego jest oczywiście spełnione.

W praktyce sądowej powstała kwestja co do stanu prawnego, jaki się wytwarza w wypadku, gdy czasopismo, zawierające znamiona przestępstwa, nie uległo rozpowszechnieniu, jakkolwiek cały nakład został wydrukowany, a egzemplarze obowiązkowe przesłane zostały władzy administracyjnej.

Kwestja ta stała się przedmiotem rozważania Sądu Najwyższego (w składzie 7 sędziów), który orzekł, postawiając uchwaloną tezę uznać za zasadę prawną, że w rzeczonym wypadku nie zachodzi karalne usiłowanie rozpowszechnienia nakładu, wobec czego pociągnięty do odpowiedzialności karnej autor inkryminowanego artykułu czy też redaktor odpowiedzialny czasopisma, w którym artykuł ten został umieszczony, ulega u niewinnieniu.

Sąd Najwyższy wyszedł z założenia dystynkcji prawnej, jaką teoria prawa karnego, a wślad z nią obowiązujący na obszarze b. zaboru rosyjskiego kodeks z 1903 roku, przeprowadza między usiłowaniem a przygotowaniem przestępstwa.

Usiłowanie zachodzi wtedy, gdy nastąpiło już działanie, rozpoczynające wykonanie przestępstwa (commencement d'execution, Anfang der Ausführung), natomiast przygotowanie ma miejsce wówczas, gdy sprawa

tylko nabył lub przysposobił środek do wykonania czynu przestępczego.

Otóż, wywodzi Sąd Najwyższy, przy przestępstwach, polegających na rozpowszechnianiu, rozpoczęcie wykonania, znamionujące ze strony faktycznej usiłowanie przestępstwa, może w grę wchodzić tylko wówczas, gdy sprawa, według naturalnego pojmowania rzeczy, już przystąpił do urzeczywistnienia istoty przestępstwa, a więc gdy w omawianym wypadku przedsięwziął czynność, pozostającą już w bezpośrednim związku z rozpowszechnianiem karalnej treści druku, w szczególności, gdy wszystko już uczynił, co bezpośrednio prowadzi do tego, aby karalną treść udostępnić bliżej nieokreślonej ilości osób.

Zachodzi to wtedy w szczególności, gdy rozpoczęte już zostało dostarczenie druku osobom, które mają nim obdzielić czytelników, a więc, gdy wydrukowane czasopismo zostało już częściowo dostarczone sprzedawcom. W tym wypadku bowiem, jak uważa Sąd Najwyższy, zachodzą już czynności, zmierzające bezpośrednio do rozejścia się druku wśród publiczności, a czynności te są aktem tak ściśle i bezpośrednio związanym z samem rozdzielaniem druku i udostępnieniem go publiczności, że stanowiąc będą już samo działanie, rozpoczynające rozdzielanie (rozpowszechnianie) przestępczego druku. Będzie to już przeto początek udostępnienia druku publiczności drogą bezpośredniego skierowania tego druku do rozejścia się wśród publiczności, a więc będzie to już — usiłowanie.

W tem miejscu należy wyjaśnić, że usiłowanie przestępstwa jest karalne, ale nie zawsze, a mianowicie: usiłowanie zbrodni (przestępstwo, zagrożone karą ciężkiego więzienia) jest karalne bezwzględnie, usiłowanie zaś występku (przestępstwo, zagrożone karą więzienia lub twierdzy) jest karalne tylko wtedy, gdy kodeks to wy-

rażnie przewiduje. W razie karalności usiłowania kara, przewidziana za przestępstwo dokonane, ulega złagodzeniu na zasadach ustawowych. Natomiast usiłowanie wykroczenia (przestępstwo, zagrożone karą aresztu lub grzywny) nie jest wogóle karalne.

Wyjaśnijmy na konkretnych przykładach, kiedy autor artykułu, zawierającego cechy przestępstwa i redaktor odpowiedzialny czasopisma, które artykuł ten ogłosiło, ulegają karze, mimo że nakład nie uległ rozpowszechnieniu, ale egzemplarze skierowane już zostały do rozprzedaży, a więc — gdy zachodzi usiłowanie, jak to wynika z cytowanych wyjaśnień Sądu Najwyższego.

Inkryminowany artykuł okazywał zuchwałę nieposzanowanie władzy zwierzchniej (art. 128 K. K.) — zbrodnia, usiłowanie karalne.

Inkryminowany artykuł podburzał do nieuległości lub przeciwdziałania ustawie (art. 129 K. K.) — występki, usiłowanie karalne, bo wyraźnie zastrzeżone.

Inkryminowany artykuł znieważał instytucję rządową (art. 154 K. K.) — występki, usiłowanie niekaralne, bo w ustawie niezastrzeżone.

Inkryminowany artykuł rozpowszechniał wieść świadomie fałszywą, mogącą wywołać niepokój publiczny (art. 263 K. K.) — wykroczenie, usiłowanie niekaralne.

Po tem wyjaśnieniu wróćmy do omawianego orzeczenia Sądu Najwyższego, a więc do ustalenia granicy między usiłowaniem a przygotowaniem rozpowszechnienia czasopisma, zawierającego treść przestępną. Sąd Najwyższy wyrokuje:

„Granica między usiłowaniem i przygotowaniem, tak w wypadku rozszerzenia karalnej treści druku, jak i w innych wypadkach, może być wątpliwa i sporna, niemniej jednak należy położyć na bezpośredniość pewnych czynności związanych z uskutecznić się mającym rozejściem się

druku wśród publiczności może być tym drogowskazem, który umożliwi oddzielenie bardziej oddalonych czynności, będących tylko przygotowaniem, od czynności, które ze względu na swą bezpośredniość charakteryzują działanie według naturalnego i przeciętnego pojmowania rzeczy, już jako początek udostępniania druku publiczności, a więc jako usiłowanie rczszczenia“.

Z tych wychodząc założeń, Sąd Najwyższy staje na stanowisku, że z chwilą, gdy cały nakład pozostał w drukarni, chociażby był przez redaktora aprobowany i przygotowany do wysłania, nie można mówić o rozpoczęciu wykonania, a więc o usiłowaniu, skoro nie uczyniono nic, co by prowadziło do udostępnienia druku czytającej publiczności.

Nie zmienia postaci rzeczy fakt, że t. zw. egzemplarze obowiązkowe przesłano już władzy, sprawującej ex post kontrolę druków, albowiem, jak stwierdza Sąd Najwyższy, zapoznanie władzy z treścią druku nie może uchodzić za rozpowszechnianie.

A więc w takim wypadku zachodzi tylko przygotowanie (przysposobienie środka do popełnienia zamierzonego przestępstwa), które w zasadzie karze nie ulega, wyjąwszy wypadki, szczególnie w kodeksie zastrzeżone, a przewidujące karalność przygotowania do pewnych przestępstw.

Otóż zastrzeżenie takie w stosunku do przestępstw prasowych, t. j. popełnianych w treści czasopisma, z natury rzeczy jest w kodeksie karnym rzadko praktykowane. Jednakże można zacytować przykład art. 132 K.

K., który przewiduje karę twierdzy do lat 3 za samo „ubożenie utworu“, a więc za samo przygotowanie druku do rozprzedaży, jeżeli rozpowszechnienie, ani także usiłowanie rozpowszechnienia, nie nastąpiło. Przygotowany druk powinien w treści swej podpadać pod art. 128 lub 129 K. K., a więc odpowiadać chociażby jednemu ze stanów, przewidzianych w przytoczonych przez nas powyżej przykładach karalności usiłowania rozpowszechniania druku przestępnego.

Oto, jak w sumarycznym ujęciu i w świetle omówionego orzeczenia Sądu Najwyższego przedstawia się sprawa karalności za przestępstwa prasowe, gdy wydrukowany nakład w całości lub częściowo nie uległ rozpowszechnieniu.

Wiktor Natanson.

Z PROCESÓW PRASOWYCH

Wydawanie przez dzienniki premii czytelnikom było niedawno przedmiotem dwóch procesów prasowych przed warszawskim sądem okręgowym.

W pierwszym z nich wydawnictwo „Unji“ i „Gońca Polskiego“, które zamieszczało w swych pismach kupony, uprawniające posiadaczy do uczestniczenia w odbywanym raz na tydzień losowaniu dolarówki oraz w dokonywanym codziennie rozlosowywaniu jednej książeczki oszczędnościowej P. K. O., zostało skazane na 1,500 zł. grzywny „za niedozwoloną grę loteryjną“ oraz za losowanie papierów

wartościowych, które w myśl rozporządzenia Min. Skarbu przemiotem loterii być nie mogą.

W wypadku drugim wydawnictwo 10-groszowych „Ostatnich Wiadomości“, które również przy pomocy kuponów — rozlosowywało między czytelników fanty, zostało z art. 112 i 113 kod. karnego skazane w osobie wydawcy p. Stanisława Lebenbauma na 2000 zł. grzywny, miesiąc bezwzględnej więzienia, zwrot 5523 zł. 97 gr. opłat sądowych i zapłacenie kary pieniężnej w sumie 53,189 zł. 78 gr., jako przypuszczalną wartość

wszystkich rozlosowanych fantów (wobec niemożności ich konfiskaty z rąk osób trzecich) — z ewentualną zamianą w razie niemożności zapłacenia na 2 lata aresztu; b. wydawcę tego pisma, p. Wolfa Gilmowskiego — na 7 dni bezwzględnego aresztu i 1000 zł. grzywny; redaktora odpowiedzialnego p. Mieczysława Krzepakowskiego, jako nie mającego wpływu na urządzenie imprezy loteryjnej — uniewinniono.

Wskutek wniesienia apelacji sprawa będzie jeszcze przedmiotem rozpoznania sądowego w III-giej instancji.

KRONIKA ZAGRANICZNA

OGÓLNA

LIGA NARODÓW

Oplaty celne i skarbowe od dzienników i czasopism

Mieszana Komisja Ligi Narodów, składająca się z przedstawicieli Komitetu Finansowego oraz Komisji Komunikacyjnej i Tranzytu, której zadaniem jest zbadanie opłat celnych i skarbowych, stosowanych do dzienników i czasopism, na ostatniemu swemu posiedzeniu postanowiła rozstrząść szczegółowy kwestjonariusz, w sprawie opłat stosowanych w poszczególnych państwach. Kwestjonariusz ten zostanie wysłany do wszystkich rządów, reprezentowanych na Europejskiej konferencji z 1929 r. w sprawie transportu dzienników i czasopism, do związków prasy oraz do członków Komitetu Finansowego Ligi Narodów. Na podstawie otrzymanych odpowiedzi oraz w myśl zleceń Konferencji z 1929 r. Komisja zbada możliwość skasowania tych opłat.

Dziennikarze przy Lidze Narodów.

W tegorocznych wyborach władz „Międzynarodowego Stowarzyszenia

Dziennikarzy Akredytowanych przy Lidze Narodów“ w Genewie poruczone prezesurę przedstawicielowi „New York Timesa“ p. Strétowi. Z ramienia dziennikarzy polskich wszedł do zarządu red. Kazimierz Erenberg, b. redaktor naczelny „Kurjera Porannego“, a obecnie korespondent „Gazety Polskiej“.

Prasa a Międzynar. Konferencja Rozbrojeniowa.

Związek dziennikarzy akredytowanych przy Lidze Narodów oblicza, że na Konferencję Rozbrojeniową przybędzie przeszło 500 dziennikarzy. Wobec tego zwrócił się on do Rady Ligi Narodów z memorjałem, w którym prosi: 1) o uruchomienie jak największej ilości przewodów telegraficznych i telefonicznych, 2) o stosowanie względem prasy taryfy ulgowej w czasie trwania Konferencji, 3) o zarezerwowanie dla prasy dostatecznej ilości pokoi, 4) o równe traktowanie wszystkich dziennikarzy zrzeszonych w Związku, 5) o odbywanie o ile możliwości większej ilości posiedzeń ple-

narnych, i wreszcie 6) o to, aby wszystkie posiedzenia plenarne i komisyjne Konferencji odbywały się w tem samym mieście, w którym byłyby mniej więcej ześrodkowane centralne organy Konferencji i sekretariaty poszczególnych delegacji.



Najwyższy nakład na świecie.

Według obliczeń szwajcarskiej „Die Presse“ dziennikiem o najwyższym na świecie nakładzie jest gazeta londyńska „Daily Mail“, wychodząca codziennie w 2-u milionach egzemplarzy.

Prasa żydowska.

Wedle wydanej w Berlinie książki Kuprina „Socjologia żydów“, światowa prasa żydowska liczy 700 wydawnictw, w czem 300 żargonowych i 70 hebrajskich. Obok Ameryki głównym ośrodkiem prasy żydowskiej jest Polska z 171 żydowskimi wydawnictwami żargonowymi i 24 hebrajskimi. (Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w r. 1930 wychodziło w Polsce 138 czasopism w języku żydowskim i hebrajskim).

AUSTRIA

Prasa na Targach Wiedeńskich.

Bardzo liczny udział w tegorocznych Targach Wiedeńskich wzięła prasa austriacka. Wiele dzienników i periodyków miało własne stoiska; czasopisma fachowe znalazły gościnę w ramach odpowiednich działów branżowych. W zorganizowanej przez Targi Wystawie Reklamy specjalny dział poświęcono reklamie prasowej, a w szczególności znaczeniu ogłoszenia prasowego w okresie obecnej koniunktury gospodarczej.

FRANCJA

Wystawa „Sztuka i Prasa“.

Na rok 1932 planowane jest urządzenie wystawy pod hasłem: „Sztuka i Prasa“. Wystawę ma zorganizować Syndykat Prasy Artystycznej w Pavillon de Marsan. Wystawa ma zobrazować stosunki, jakie łączą prasę ze sztuką od początku XIX stulecia, aż po okres obecny.

Gazeta filmowa.

W Paryżu zaczęła ostatnio wychodzić gazeta filmowa p. n. „Paris - Film“. Gazety takie ukazywały się dotychczas w New Yorku — „Film - Daily“ i w Berlinie — „Filmkurier“.

Gazeta żebraków

Najoryginalniejszym bez wątpienia „wydawnictwem fachowym“ jest „Gazeta żebraków“, ukazująca się w Paryżu. M. in. przynosi ona listę wesel, chrztów, pogrzebów oraz adresy osób wyróżniających się dobroczynnością i hojnością dla żebraków.

HOLANDJA

Nauka publicystyki w uniwersytecie.

Holenderskie ministerstwo oświaty powołało p. W. N. van der Hout, generalnego sekretarza Holenderskiego Związku Dziennikarzy na stanowisko prywatnego docenta publicystyki na uniwersytecie w Utrechcie.

ITALIA

Koleje włoskie, a prasa.

W Rzymie opublikowano ostatnio rozporządzenie rządowe, regulujące ulgi, jakie przysługują dziennikarzom koleje włoskie. Każdemu zawodowemu dziennikarzowi włoskiemu oraz zamieszkałemu we Włoszech korespondentom wielkich wydawnictw zagranicznych przysługuje prawo odbycia w ciągu każdego roku 24 dowolnych podróży ze zniżką 70 proc. od normalnej taryfy; ponadto członkowie jego rodziny mogą co roku odbyć 4 dowolne podróże ze zniżką 50 proc. Redaktorzy głównych pism obcokrajowych mogą uzyskać co roku 8 biletów na dowolne podróże kolejowe we Włoszech z 70 proc. zniżką dla siebie i ze

zniżką 50 proc. dla towarzyszących mu członków rodziny.

JAPONIA

Nakłady japońskie.

Jedną z największych gazet japońskich „Tokyo Nichi“ ujawniła ostatnio swój nakład; okazuje się, iż wydawnictwo to sprzedaje dziennie przeciętnie, 471,193 egz. w Tokio; 567,781 egz. na prowincji, razem 1,038,974 egzemplarzy.

LITWA

Prasa polska na Litwie.

Związek Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie począł wydawać nowe czasopismo polskie pod nazwą „Wytrwaj“, przeznaczony w pierwszym rzędzie dla młodzieży wyższych klas gimnazjalnych.

NIEMCY

Prasa codzienna w Niemczech.

W wydanym w lutym b. r. przez berliński Instytut Prasowy „Międzynarodowy Katalog Prasy“ znajdujemy ciekawą statystykę prasy niemieckiej. Obejmuje ona 3553 wydawnictwa codzienne, tak że 1 dziennik przypada na 18,700 ludności, co jest dowodem o wiele większego zróżniczkowania prasy codziennej w Niemczech niż w Ameryce (w Stanach Zjednoczonych przypada 1 dziennik na 62,000 mieszkańców) i w Anglii (1 dziennik na 162,000 mieszcz.), a ustępuje tylko Szwajcarii (1 gazeta na 8,000 mieszkańców) i Danji (13,000 mieszcz. na 1 dziennik).

Objawem charakterystycznym dla prasy niemieckiej jest, że połowa dzienników wychodzi w miastach liczących mniej niż 20,000 mieszkańców. Z ogólnej liczby dzienników dwie trzecie (65 proc.) nie przekraczają nakładu 5,000 egzemplarzy (minimum wynosi 200 egz.), nakład od 5 do 100 tys. posiada 32 proc. dzienników, nakład zaś ponad 100,000 tylko dwa dziesiątki (0.7 proc.). Rysem charakterystycznym drugim jest to, że wiele prowincjonalnych gazet (np. w Kolonii i Frankfurcie) posiada znaczenie światowe. Wyraźna w każdym wypadku fizjonomia polityczna jest dalszym rysem, odróżniającym prasę niemiecką od prasy zarówno „bulwarowej“ jak informacyjno-sensacyjnej innych wielkich krajów zachodu oraz Ameryki.

Nakłady Ullsteina.

Według informacji, jakie przynosi jeden z ostatnich numerów czasopisma „Ullstein - Berichte“ notarialnie poświadczony nakład Ullsteina w lipcu b. r. przedstawiały się następująco: „Berliner Illustrierte Zeitung“ — 1952740 egz., „Die Grüne Post“ — 1127430 egz., „Berliner Morgenpost“

w dni powszednie — 559960 egz., w niedziele i święta — 657630 egz. „Das Blatt der Hausfrau“ — 547460 egz., „Berliner Montagspost“ — 186210 egz., „Uhu“ — 175720 egz., „B. Z. am Mittag“ — 165570 egz., „Tempo“ — 124890 egz., „Zeitbilder“ — 84390 egz., „Vossische Zeitung“ w dni powszednie — 68240 egz., w niedziele i święta — 83240 egz., „Berliner Allgemeine Zeitung“ — 48340 egz., „Die Dame“ — 51370 egz., „Koralle“ — 51390 egz., „Der Querschnitt“ — 23720 egz., „Bauwelt“ — 10690 egz., „Verkehrstechnik“ — 2770 egz.

Przeciw handlowi zamiennemu.

W związku z kryzysem ogłoszeniowym jaki przeżywa obecnie prasa niemiecka powstała w Berlinie nowa organizacja handlowa p. n. „Sachscheck-Gesellschaft für Umsatzsteigerung m. b. H.“. Firma ta zamierza organizować reklamę prasową w ten sposób, aby ogłaszające się instytucje pokrywały prasie należność za ogłoszenia nie gotówką, lecz bonami uprawniającymi do odbioru towaru w ogłaszającej się firmie. Czeka te musiałyby wydawnictwa bądź to same bezpośrednio bądź też za pośrednictwem Tow. „Sachscheck“ odprzedawać publiczności, oczywiście z pewną zniżką od cen nominalnych.

Związek niemieckich wydawców gazet rozważywszy grutownie projekty Tow. „Sachscheck“ i stwierdziwszy, że kryją one w sobie liczne, a bardzo poważne niebezpieczeństwa i szkody dla prasy — wezwał wydawnictwa niemieckie do przeciwstawienia się tym projektom.

Reklama prasowa na Targach Lipskich.

Dorocznym zwyczajem w ramach tegorocznych jesiennych Targów Lipskich znalazła miejsce również Wystawa Reklamy. Na czoło jej wysuwała się reklama prasowa, licznie reprezentowana przez przedsiębiorstwa wydawnicze, agencje reklamowe, zakłady graficzne i t. d. Wystawa zgromadziła m. in. bardzo liczne, ciekawe i pomysłowe projekty i wzory nowoczesnych ogłoszeń.

Hotelarstwo a reklama prasowa.

Nakładem mającego swą siedzibę w Kolonii Międzynarodowego Związku właścicieli hoteli ukazano się ostatnio drugie wydanie międzynarodowego katalogu gazet, nadających się do reklamy hoteli. Wydawnictwo to jest ciekawym dowodem zrozumienia przez zagranicznych właścicieli hoteli znaczenia, roli i potęgi reklamy prasowej. W Polsce hotele nie korzystają niemal zupełnie, ku własnej szkodzi, z reklamy prasowej.

NORWEGJA

Solidarność prasy norweskiej

Norwescy wydawcy książek postanowili niedawno ogłaszać swe nowe wydawnictwa tylko w prasie wielkich miast: Oslo, Bergen. Frondjem z zupełnie pominięciem prasy prowincjonalnej. Przeciwwstawia się temu organizacja norweskich wydawców gazet. Rozesłała ona do wydawców wyżej wymienionych miast zapytanie, czy gotowe są one, w imię solidarności z prasą prowincjonalną, wyrzec się ogłoszeń wydawców książek, aż do czasu zaniechania przez nich bojkotu prasy prowincjonalnej. Na 111 zapytanych wydawców 106 odniosło się przychylnie do tej inicjatywy.

ROSJA SOWIECKA

Prowincjonalne wydania „Prawdy“.

Główny organ prasowy sowieckiej Rosji, dziennik „Prawda“, przystąpił ostatnio do zorganizowania swych wydań lokalnych w blisko dwunastu miastach prowincjonalnych. Z Moskwy, gdzie znajduje się i nadal siedziba głównego wydania „Prawdy“, samoloty rozwożą codziennie całonocne matryce do Leningradu, Charkowa, Rostowa i t. d.; tam zaś przy pomocy tych matryc przygotowuje się lokalne wydania. Według informacji sowieckich „Prawda“ dzięki tej reformie wydatnie zwiększyła swój nakład, który, jakoby, przekroczył milion egzemplarzy.

STANY ZJEDNOCZONE

Największe amerykańskie koncerty prasowe.

Według ostatnich obliczeń „Editor and Publisher“ w Ameryce działa 56 koncertów i handlowych zrzeszeń prasowych; nakład zrzeszonych w ten sposób wydawnictw wynosi około 17 milionów egz., podczas gdy ogółem w Ameryce ukazuje się dziennie około 40 milionów gazet.

Wśród tych koncertów i zrzeszeń na pierwszym miejscu stoi grupa Hearsta, wydająca w 18 miastach 25 gazet, w nakładzie 4.5 miliona egz.; koncert Scripps-Howard posiada w 24 miastach 25 gazet, z nakładem 2.6 miliona egz.; trzecie miejsce zajmuje grupa Patterson — Mc. Cormick, dy-

sponująca wprawdzie tylko dwoma dziennikami („Daily News“ w New Jorku i „Tribune“ w Chicago), posiadającymi jednak ogromny nakład 2132000 egzemplarzy.

Poniżej miliona nakładów posiadają następujące grupy: Paul Block (8 gazet w 6 miastach), Curtius (4 gazety w 2 miastach), Mac-Fadden (10 gazet w 9 miastach).

Wśród koncertów prowincjonalnych najpoważniejszą jest grupa Cannel, licząca 15 gazet w 12 miastach, z nakładem 512000 egz.; poniżej następują grupy: Ochs, Ridder-Brothers i Copley.

Prasa periodyczna w Stanach Zjednoczonych.

Według ostatnich obliczeń przeprowadzonych i opublikowanych w wydawnictwie „Index“ przez New York Trust Co, ogólny nakład wydawnictw periodycznych, wychodzących obecnie w Stanach Zjednoczonych osiągnął cyfrę 120 milionów egzemplarzy. Istnieje obecnie w Ameryce 20 magazynów, z których każdy posiada około miliona egzemplarzy nakładu.

Przeciw reklamie kinowej.

W Stanach Zjednoczonych coraz powszechniej staje się w kołach fachowych ruch skierowany przeciw reklamie filmowej. Ostatnio wyraźnie zdeklarował się w tej sprawie M. Schenk, prezydent koncertu Loewe, do którego należy kilkadziesiąt kinoteatrów. Schenk oświadczył, iż stosując się do życzeń publiczności i zgodnie z jej interesem nie będzie zajmował czasu widzów, opłacających wstęp do teatrów jego koncertu demonstrowaniem reklam filmowych.

Robotnik Polski.

Wychodzący w Detroit w Stanach Zjednoczonych socjalistyczny „Robotnik Polski“ obchodził niedawno 35-lecie swego założenia. Pismo, któremu z powodu tej rocznicy składamy serdeczne życzenia dalszego pomyślnego rozwoju, upamiętniło swoją uroczystością wydaniem pokaźnego (40 stron folio) numeru jubileuszowego, stanowiącego ciekawą i obfitą monografię ruchu socjalistycznego w Polsce i na wychodźstwie w Ameryce.

SZWAJCARJA

Prasa szwajcarska w cyfrach.

Szwajcaria, licząca około 4 milionów ludności posiada według ostatnich obliczeń: 230 dzienników i gazet ukazujących się parę razy w tygodniu, 1304 tygodniki, dwutygodniki i miesięczniki oraz 4155 czasopism, ukazujących się w większych odstępach czasu.

WIELKA BRYTANIA

Spadek reklamy prasowej w Anglii.

W prasie angielskiej daje się obserwować dalszy spadek ilości ogłoszeń. W związku z tem wszystkie gazety londyńskie i prowincjonalne zmniejszają odpowiednio swą objętość. Jak widać z tego i w bogatym Albionie uważają zasadę oszczędności w produkcji wydawniczej za racjonalną i skuteczną środek walki z kryzysem.

Konkursy z nagrodami w prasie angielskiej.

Do najbardziej przyjętych w prasie angielskiej środków propagandowych należy urządzenie różnego rodzaju konkursów z wysokimi nagrodami pieniężnymi. O rozmiarach i skali tych konkursów świadczą poniższe cyfry. W ostatnim czasie następujące wydawnictwa ogłosiły konkursy z nagrodami: „Daily Mail“ i „Evening News“ — dwa konkursy z nagrodami w sumie 85,000 zł. i 330,000 zł., „Daily Herald“ — 250,000 zł. i dwukrotnie po 45,000 zł., „Daily Sketch“ — 240,000 zł. i 85,000 zł., „News of the World“ — 85,000 zł., „People“ — 2 razy po 85,000 zł., „Daily Mirror“ — 150,000 zł.

Wystawa ogłoszeniowa w Londynie.

W dniu 1 października otwarta została w Londynie wystawa ogłoszeniowa, zorganizowana staraniem klubu biur ogłoszeniowych. Celem wystawy jest pokazanie społeczeństwu angielskiemu metod amerykańskiej propagandy i reklamy — w myśl hasła, rzuconego przez ks. Walji po powrocie z Ameryki, iż Anglija w tej dziedzinie pozostaje w tyle za innymi krajami, a bez radykalnej zmiany nie dojdzie do ożywienia eksportu.

Przegląd Graficzny, Wydawniczy i Papierniczy

TYGODNIK

Informuje od 12 lat o sprawach przemysłu graficznego, wydawniczego, papierniczego i przemysłów pokrewnych. Poznań, Masztalarska 8. Numer pojedynczy 50 gr. Prenumerata zł. 6 kwartalnie. P. K. O. Poznań 202-868.

PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA

SPRAWOZDANIA I ROZBIORY

KRUEGER OTTO: „Die Illustrationsverfahren“ F. A. Brockhaus. Lipsk, 1929, str. VIII—382 — 90 tablic.

Książka, napisana przez kierownika działu graficznego w lipskich zakładach Brockhause, przeznaczona jest też w pierwszym rzędzie dla grafików, księgarzy, techników drukarskich i ilustracyjnych. Ma ona charakter poradnika, przedawanego zresztą materiałem historycznym, co w książce tego typu uważać należy za niepotrzebny balast. Po obszernym omówieniu najważniejszych zasad fotografii (na 36 stronach), autor opisuje wszystkie najważniejsze rodzaje techniki ilustracyjnej, a więc: wklęsłodruk, (Tiefdruck), druk wypukły (Hochdruck) oraz druk płaski (Flachdruck), uwzględniając bardzo sumiennie wszystkie w tej dziedzinie nowości techniczne. Zastosowaniu tych technik ilustracyjnych w prasie codziennej autor poświęca bardzo mało miejsca, chociaż bowiem przedewszystkiem o ilustracje książkowe. Dziennikarza zainteresuje jednak obszerny rozdział o rotograwjrze oraz autotypji, choć w tej dziedzinie więcej odpowiednich wiadomości znajdzie w książce Bauera p. t. „Zeitungs-bilderdruck“. Uderza objektivizm autora, który nie stara się wszystkich zasług w dziedzinie techniki ilustracyjnej przypisać swoim rodakom, lecz przedstawia też dorobek przedstawicieli innych narodów. Ozdobą książki i doskonałą pomocą są liczne dobrze wykonane ilustracje w tekście oraz wielobarwne tablice poza tekstem. Bardzo wysoka cena książki czyni ją mało dostępną dla szerszych kół dziennikarskich w Polsce.

Jerzy Gutsche (Poznań)

„Agonja prasy polskiej“.

W numerze 39 „swiat“ zamieszcza pod tym tytułem obszerny artykuł p. Giełżyńskiego, który w wymownych słowach maluje katastrofalną sytuację prasy polskiej w dobie obecnej. Jako na symptom niezdrowych stosunków autor wskazuje na inflację dzienników 10-cio (a ostatnio, jak w Łodzi, nawet 5-cio) groszowych, przynoszących niesłychaną szkodę za-

ówno wykwalifikowanemu dziennikarstwu jak i poważnym wydawnictwom, a istniejących w znacznej części tylko dzięki oszukiwaniu nadużywaniu kredytu, — dalej na niepomiarę w prasie polskiej (bo aż 60-procentową) śmiertelność nowych wydawnictw, które zakładane są bez solidnych podstaw, — wreszcie na nadmierną mnogość pism, traktujących o tych samych zagadnieniach.

„Weźmy parę przykładów — pisze — Czyż Polsce nie wystarczyłoby jedno pismo poświęcone lotnictwu? Mamy ich aż pół tuzina: „Lot Polski“, „Młody Lotnik“, „Przegląd Lotniczy“, „Ster“ — w Lublinie, „Lotnik“ — w Poznaniu, „Wiadomości Lotnicze“ — w Białymstoku. Propagandą morza zajmują się: „Flota Narodowa“, „Morze“, „Żegluga“, „Żeglarz Polski“, „Przegląd Morski“, „Kurjer Morski“. Pism automobilowych mamy 9, pism wojskowych ze dwadzieścia; każdy rodzaj broni posiada swój organ; jest więc „Przegląd Artyleryjski“ i „Przegląd Kawaleryjski“ i „Przegląd Piechoty“ i „Przegląd Lotniczy“ i „Przegląd Wojsk Technicznych“ i „Przegląd Historyczno - Wojskowy“ i „Przegląd Wojskowy“... Ile wszystko to kosztuje?... Rezultatem takiej akcji wydawniczej jest niespełnianie należyte własnego zadania i przeszkadzanie w pracy innym“.

„Do tego chaosu w świecie wydawniczym polskim — czytamy dalej — stara się wnieść nieco porządku Związek Wydawców. Ale jest on bezsilny wobec braku wszelkich norm prawnych. Utworzenie Izby Prasy, uchwalenie ustawy o zawodzie dziennikarskim, ograniczenie możności zakładania coraz nowych pism bez widocznej potrzeby, bez środków materialnych i bez kwalifikacji zawodowych — stają się nagłą koniecznością. Tymczasem rząd wcale o to nie zradza troski. Jeszcze popierającym go pismom w tej czy innej formie przychodzi z pomocą — w coraz mniejszych rozmiarach; ale o prasę niezależną zupełnie nie dba, prasa opozycyjna zaś ze szczególnymi musi walczyć trudnościami... W okresie, gdy prasa cała przeżywa ostry kryzys, mówi się o wprowadzeniu ze strony władz pań-

stwowych środków, które dotknęłyby boleśnie wszystkie wydawnictwa. Już ogłoszono o zastosowaniu podatku obrotowego do drukarń, stanowiących własność wydawnictwa, wbrew dotychczasowej siedmioletniej praktyce i to bez zmiany ustawy, na mocy zwykłego okólnika ministerjalnego; grozi podwyżka taryfy przewozowej na papier rotacyjny; prawie wszystkie urzędy państwowe w swej akcji ogłoszeniowej kierują się nietyle przesłankami handlowymi, co politycznymi, czyniąc z ogłoszeń pewną formę subwencji...“

Artykuł wylicza kilka jeszcze innych bolączek świata wydawniczego i kończy stwierdzeniem, że „wszystko to odbija się fatalnie na stanie materialnym wydawnictw, wpędzając ich właścicieli, kierowników i personel re-
„Prasa prowincjonalna wobec kryzysu“.

Pod tym tytułem czytamy w „Dzienniku Płockim“ (z 1 sierpnia) interesujące uwagi na bardzo dziś żywy temat. Stwierdziwszy powszechne zmniejszanie się czytelnictwa i dążność pism w większych ośrodkach do zmniejszania kosztów, a zatem obniżania ceny, „Dziennik“ przedstawia o wiele jeszcze cięższe warunki bytu prasy prowincjonalnej:

„Pomijając kilka ośrodków miejskich większych, w których warunki wydawnicze zbliżają się do warszawskich, pozostała; ogromna część prasy prowincjonalnej znajduje się obecnie w stanie wegetacji, w położeniu wprost bez wyjścia. Warunki wydawnicze mniejszych pism prowincjonalnych (a takich jest ogromna większość) nie mogą sprostać w żaden sposób konkurencji wielkich dzienników stołecznych, obliczonych na tyśiące czytelników. Stoї temu na przeszkodzie niewielki kapitał zakładowy i ograniczony zakres działania. Walki partyjno - polityczne nie budzą na prowincji takiego zainteresowania... Pozostaje jedynie prowadzenie kroniki miejscowej. Niestety, i w tym wypadku pismo prowincjonalne w wielu wypadkach nie może odpowiedzieć zadaniu, gdyż nie posiada funduszu na zorganizowanie odpowiedniej korespondencji...“

DO NINIEJSZEGO NUMERU „PRASY“ DOŁĄCZAMY WKŁADKĘ FIRMY „A T R A“ SP. AKC.
W TORUNIU. WKŁADKA WYDRUKOWANA JEST FARBĄ DWUTONOWĄ, PRZYGOTOWANĄ
PRZEZ TĘ FABRYKĘ.

BIBLIOGRAFJA

Bączkowski Włodzimierz: Prasa sowiecka (Wschód. Warszawa, 1931, Nr. 2, str. 55—69).

Lukaszewski Czesław Dr.: Prasa Polska w Stanach Zjednoczonych (Kwartalnik Naukowego Instytutu Emigracyjnego i Kolonialnego, 1930, tom III i IV, str. 295—299).

Rukowski Janusz: Prasa gospodarcza (Pięć lat na froncie gospodarczym 1926 — 1931, str. 639—654).

Wule R.: Wykaz druków, których rozpowszechnianie w Polsce jest wzbronione. Wilno, „Kultura“.

Ordynacja pocztowa: Zbiór przepisów służbowych (skrót II P. 3), str. 254.

Ordynacja telegraficzna: Zbiór przepisów służbowych (skrót IV Tg. 2), str. 85.

Sprawozdanie Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich za okres od dn. 18.V. 1930 r. do 5.V. 1931 r., str. 14 (odbitka na Roneo).

Sprawozdanie Związku Zawodowego Drukarzy i pokrewnych zawodów w

Polsce, Oddział Śląski za rok 1930. Katowice, 1931, str. 41.

★

Bourdon Georges, Delaisi Francis. Denoyer Pierre i inni: Le Journalisme d'aujourd'hui. Avec une préface de Stephen Valot. Paris; Delagrave, 1931, str. 163.

Exhenry A.: Le droit de réponse en matière de presse dans les législations d'Europe: Suisse. France. Allemagne. Italie, Yougoslavie (Thèse, Berne), 1929. Lausanne, Editions Spes, str. IV — 96.

★

Baer Emil: Die Versorgung Deutschlands mit Zeitungsdruckpapier. Wertheim am Mein, 1931, Bechstein, str. 63. Heidelberg, Dissertation.

Blinde Hans: Die Zeitung im Dienste der Reklame. Eine Untersuchung über die auf seiten der Zeitung liegenden Bedingungen für die Wirksamkeit der Anzeigenreklame. Frankfurt am Oder, 1931, Trowitzsch, str. VIII — 148.

Handbuch der Weltpresse. Eine Darstellung des Zeitungswesens aller

Länder. Herausgegeben von Deutschen Institut für Zeitungskunde, Berlin 1931.

Kadecka Ferdinand: Das österreichische Pressrecht. Berlin, Stilke, 1931, str. 163 (Pressgesetze des Erdballs Nr. 7).

Matt Heinrich: Die Kapitalorganisation der deutschen Tagespresse. Bruchsal, 1931, Kruse, str. 40. Heidelberg, Dissertation.

Mirkin - Gezewitsch Boris: Das sowjetrussische Pressrecht. Für die deutsche Ausgabe der Pressgesetze des Erdballs bearbeitet von Wolfgang Bretholz. Berlin, Stilke, 1931, str. 87. (Pressgesetze des Erdballs Nr. 9).

Müller Leonard: Nationalpolnische Presse. Katholizismus und katholischer Klerus. Ein kirchen und zeitungsgeschichtliche Ausschnitt aus den Tagen des Grosskampfes zwischen Deutschland und Polen in den Jahren 1896 — 1899. Breslau, Müller und Seiffert, 1931, str. XI—223.

Wimnes Fr. H.: Das norwegische Pressrecht. Berlin, Stilke, 1931, str. 68. (Pressgesetze des Erdballs Nr. 8).

DO NINIEJSZEGO NUMERU „PRASY“

DOŁĄCZAMY WKŁADKĘ REKLAMOWĄ PAPIEROSÓW POLSKICH.

Wyższa Szkoła Dziennikarska

Plac Małachowskiego 1

Przedmioty zawodowe: Historia prasy. Technika i organizacja prasy. Organizacja zawodu dziennikarskiego. Samokształcenie dziennikarza. Reklama w prasie. Administracja dziennika i kolportaż. Służba agencyjna w prasie. Prasowa służba parlamentarna. Technika drukarska i grafika. Prasa wielkich mocarstw. Publicystyka polska XIX i XX wieku. Prawo prasowe. Seminarja dziennikarskie i publicystyczne.

Przedmioty ogólnokształcące, pozostające w bliskim związku z prasą.

Publica na temat sportu, lotnictwa, kina, teatru, fotografii i t. d.

Wykładający: Dr. C. Berezowski, Dr. L. W. Biegelesen, Boleski A., Fałat St., Dr. S. Furmanik, W. Gielżyński, T. Gruzewski, Dr. T. Hilarowicz, St. Jarkowski, J. Kuczabiński, L. Kulczycki, O. Langer, Dr. W. Langrod, L. Lewestam, Dr. E. Łuniński, F. A. Ossendowski, A. Peretz, J. Pondański, A. Półtawski, St. Strzetelski, W. Trzebiński, J. Wasowski i t. d.

Prenumerata: z przesyłką pocztową rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł.

Cena ogłoszeń: Zwyczajne 1 str. — 200 zł.; 1/2 str. — 110 zł.; 1/3 str. — 75 zł.; 1/4 str. — 60 zł. W tekście oraz na 2-ej i 4-ej stronie okładki o 50% drożej. Wkładka jednokartkowa do całego nakładu jednorazowo — 150 zł. Od tych cen klienci otrzymują przy 3-krotnym ogłoszeniu — 5 % rabatu, przy 6-krotnym — 10%, przy 12-krotnym — 15 % rabatu.

Ogłoszenia drobne po 30 gr. za wyraz. Przy ogłoszeniach drobnych żadnych rabatów nie udziela się.

Adres Redakcji i Administracji: Krakowskie Przedmieście 40 m. 11.

Skrót telegraficzny Wydawcy — Warszawa. Telefon 540-00. Konto P. K. O. 18.606.

WYDAWCA: POLSKI ZWIĄZEK WYDAWCÓW DZIENN. I CZASOPISM. REDAKTOR: STANISŁAW KAUKIZ

Polska Literatura Zawodowa

**PODRĘCZNIK
KALKULACJI
DRUKARSKIEJ**
Cena zł. 10.

**PODRĘCZNIK
DLA ZECERÓW
I KOREKTORÓW**
Cena zł. 5.

Do nabycia: R. MATHIA, Warszawa, Bednarska 9 m. 18. Telefon 216-54.

GRAFIKA

DWUMIESIĘCZNIK POSWIĘCONY DRUKARSTWU I POKREWNYM SZTUKOM GRAFICZNYM ORGAN POLSKICH ARTYSTÓW GRAFIKÓW I ZRZESZENIA KIEROWNIKÓW ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH W POLSCE

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Warszawa, Trębacka 10, tel. 647-06 (Związek Polskich Artystów Grafików). Konto w PKO. 24-288.

Prenumerata w Warszawie: rocznie 20 zł., z przesyłką poczt. 25 zł.; półroczna 10 zł., z przesyłką poczt. 12.50. Cena pojedynczego zeszytu 4 zł., z przesyłką 5 zł. Specjalne wytworne zeszyty dla bibliofilów na papierze kredowym 10.— za egzemplarz. Cennik ogłoszeń wysyłamy na żądanie.

POLSKIE TOWARZYSTWO KSIĘGARNI KOLEJOWYCH

SP. AKC. **„RUCH”** SP. AKC.

Warszawa, Aleje Jerozolimskie N-r 63

Zarząd 668-61,

Hurtownia 670-87,

Buchalterja 668-73,

Ekspedycja pism 668-70 i 668-41.

PRZYJMUJE DO SPRZEDAŻY

w księgarniach kolejowych, kioskach miejskich i w uzdrowiskach

DZIENNIKI I CZASOPISMA

oraz prowadzi

HURTOWNIĘ PISM

dla kolporterów prowincjonalnych

PRZYJMUJE WYŁĄCZNĄ EKSPEDYCJĘ DZIENNIKÓW I CZASOPISM

Uskutecznia terminową wysyłkę koleją, autobusami i samolotami

Wydawnictwa, mające swe siedziby w okręgach działalności Oddziałów Tow. „RUCH”, mogą załatwiać wszelkie sprawy związane z kolportażem z temi Oddziałami

Ekspedycja pism czynna od 4 rano do 1 w nocy.

Biura Centrali czynne od 8.00 do 4.00 po pol.

ODDZIAŁY:

Poznań, ulica Ratajczaka N-r 36, tel. 20-81.
Lwów, ulica Sykstuska N-r 46, telefon 7-07.
Kraków, ulica Szczepańska N-r 9, tel. 103-69.

Wilno, ulica Ludwisaraka N-r 5, telefon 5-81.
Gdańsk, Kaszubski Rynek N-r 21, tel. 279-00.
Łódź, ulica Zachodnia N-r 46, telefon 181-49.

„ATRA“ PRZEMYSŁ CHEM. S. A.
FABRYKA FARB GRAFICZNYCH TORUŃ



DWUTONOWA 6306





Polska *Agencja Telegraficzna*

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 50

posiadając własne Oddziały we wszystkich prawie miastach wojewódzkich Rzeczypospolitej, własnych korespondentów we wszystkich większych miastach kraju oraz we wszystkich państwach świata, jest jedyną agencją, bez której nie może obejść się żaden dziennik, ani żadne czasopismo polityczno - społeczne w Polsce.

Pozatem

szereg biuletynów specjalnych PAT zawiera mnóstwo informacji z całego świata, których prasa codzienna nie może wyzyskać. Z tych względów biuletyny te niezbędne są dla wszystkich czasopism specjalnych w Polsce, jak również dla związków, organizacji, towarzystw i stowarzyszeń gospodarczych, kulturalnych i sportowych.

W szczególności:

BIULETYNY GOSPODARCZY I GIEŁDOWY, ostatnio znacznie rozwinięte, niezbędne są dla wszystkich tygodników i czasopism gospodarczych, jak również dla banków, związków gospodarczych i instytucyj finansowych.

BIULETYN ARTYSTYCZNO-KULTURALNY, niezbędny dla tygodników i czasopism literackich, naukowych i artystycznych, jak również dla instytucyj, związków, towarzystw i stowarzyszeń naukowych, artystycznych i kulturalnych.

BIULETYN SPORTOWY nieodzowny jest dla wszystkich czasopism, interesujących się tą dziedziną życia, jak również dla klubów, związków, towarzystw i instytucyj sportowych.

BIULETYN ILUSTRACYJNY daje pierwszorzędne zdjęcia wszystkich aktualności krajowych i zagranicznych i wobec niestychanie niskiej ceny dostępny jest dla wszystkich czasopism ilustrowanych.

DZIAŁ WYDAWNICZY P. A. T. poleca:

INFORMATOR POLSKO - ANGIELSKI „G D Y N I A - P O R T” z mapą portu.

Cena zł. 3.50 za egzemplarz.

ROCZNIK POLITYCZNY i GOSPODARCZY

na rok 1932,

zawierający niezbędne informacje dla każdego, ukaże się w listopadzie b. r.

cena 10 zł. za egzemplarz.

! NAJPOCZYTNIEJSZY DZIENNIK W POLSCE!

KURJER WARSZAWSKI

Rok założenia 1821.

JEDYNY DZIENNIK W STOLICY
WYCHODZĄCY 2 RAZY DZIENNIE

NAJWIĘKSZY ORGAN OGŁOSZENIOWY.

Warszawa, ul. Krakowskie-Przedmieście Nr. 40.